



33



**Poradnik: Jak przebiega
komornicza egzekucja- str. 8**

**Zbigniew Konwiński:
Nie jestem ani
politykiem
prawicowym, ani
lewicowym STRONA 2**



REKLAMA

009234676



**KUMULACJA
10 000 000 zł**

**Zmarł Henryk
Narkun, ceniony
adwokat i miłośnik
sportu ze Słupska**

STRONA 20

Głos

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Wtorek 13 sierpnia 2019

Kolo Białego Boru powstaje pustelnia. Także dla osób świeckich

Duchowe spa na odludziu zrelaksuje i ukoi nerwy

Rajmund Welnie
rajmund.welnio@gk24.pl



Pomorze

W Kołtkach koło Białego Boru powstaje jedyna tego rodzaju pustelnia w Polsce. W ciszy i spokoju będzie można kontemplować i modlić się.

Biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Edward Dajczak poświęcił kamień węgielny pod budowę pustelni w Kołtkach w gminie Biały Bór. To inicjatywa i pomysł księdza Radosława Siwińskiego, prezesa Stowarzyszenia Dom Miłosierdzia z Koszalina. - Pięć lat szukaliśmy lokalizacji pod takie odludne miejsce - pomysłodawca mówi, że niewielkie pustelnie, w których w izolacji można oddawać się rozmyśleniom i rozmowie z Bogiem, mają niektóre zakony. Siłą rzeczy przebywają tam jednak tylko mnisi, świeccy potrzebujący także modlitwy w ciszy nie mają tam wstępu.

I takie pięknie położone miejsce w Kołtkach udało się znaleźć. To 11,5 hektara łąk i lasów w dużym oddaleniu od ludzkich siedzib. Toustronna, wręcz odludna lokalizacja. - Teren za 250 tysięcy złotych od osoby prywatnej kupił nam rodzina chcąc pozostać anonimowa, która zechciała wesprzeć nasze dzieło, a której z całego serca składałam serdeczne: Bóg za-



Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kaplicy w pustelni, którego dokonał biskup Edward Dajczak

płaci! - mówi ksiądz Radosław. - Ostatni rok zajęły nam przygotowania, a dziś możemy już oficjalnie powiedzieć, że ruszamy z projektem.

Pierwsze prace pod budowę kaplicy (w jej fundamentach znalazły się kamienie z sanktuariów ze Skrzatusza i greckiej wyspy Patmos) już trwają. Założenie jest takie, że na rozległej działce - w dużym oddaleniu od siebie - stanie 14 drewnianych domków, skromnych, ale solidnych, z podstawowymi wygodami. Założenie jest takie, aby ich mieszkańcy się nie widzieli

nawzajem. - Każdy erem ma mieć około 30 metrów, łazienkę i minikuchnię, pierwszy z kaplicą powinien stanąć jeszcze tej jesieni, następnie chcemy stawiać co 2-3 miesiące w zależności od środków - ksiądz Radosław Siwiński mówi, że domek to wydatek 60 tys. zł, na całe przedsięwzięcie potrzeba około miliona.

- Zależy nam, aby do pustelni w Kołtkach przyjeżdżali także świeccy, rodziny, osoby indywidualne, które chcą na chwilę zwolnić od codziennego pędu, od gonitwy za dobrą mi-

czesnym, a zależy im na spotkaniu z Bogiem, spokojnej kontemplacji, modlitwie w ciszy, gdzie będą mogli się wyświadczać - kapłan mówi, że w Kołtkach znajdzie się także nowicjat dla Zgromadzenia Braci Miłosiernego Pana, które niedawno powstało w diecezji i będzie także sprawować codzienną opiekę nad pustelnią. Pobyt tu będzie bezpłatny, choć działalność Stowarzyszenia Dom Miłosierdzia opiera się na ludzkiej ofiarności, która jeszcze nigdy nie zawiodła.

©©

**Seniorzy zostali
przeszkoleni, jak
nie stać się ofiarą
oszustów**

Słupsk

Z ciekawą akcją skierowaną do seniorów wyszło SCOPIES. Nazorganim tamszkoleniu słupscy policjanci uczyli, jak nie zostać ofiarą oszustów. Podczas spotkania policjanci przedstawili starszym osobom mechanizmy działania oszustów. Omówiono znane metody, m.in. „na policjanta”, „na wnuczka”, „na urzędnika”.

STRONA 4

**Szpital w Lęborku
ma ogromne
kłopoty
finansowe.
Dyrektor
placówki
zrezygnował ze
stanowiska. Jego
plan naprawczy
nie miał
akceptacji STRONA 3**

REKLAMA

009251864

PRCMA
ncif f f l r f

TECHNIKA ELEKTRYKA MOTORYZACJA

PRZYJDŹ I SPRAWDŹ NASZĄ BOGATĄ OFERTĘ PRODUKTÓW.

DLA FIRM DOSTAWA GRATIS!



**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
OLEJU ORLEN PLATINUM**

SŁUPSK, ul. Poznańska 79, tel.: 887 347 110 902

LĘBORK, ul. Abrahama 7, tel.: 887 347 910

PLATINUM

Centro

BOSMA

WOTs

BOSMA

NORMA

PLATINUM

U/ 365

Pogoda w regionie

Dzisiaj

20°C



Barometr

1012 hPa

Wiatr

płd.-zach. 20 km/h

Uwaga

popołudniu burza

15°C

Środa

20°C

i5°C

Czwartek

22°C

i7°C

Piątek

21°C

i6°C

Uwaga - możliwe burze

Magdalena

Olechnowicz

m.dalena.olechnowicz@potskappress.pl

DUCHOWE SPA,
CO UKOI NERWY

Komentarz

W czasach wszechobecnego pędu za pieniędzem, sławą, sukcesem, wysokim stanowiskiem, pomysłem pustelni na odludziu, o której piszemy na stronie 1, wydaje się być trafionym w dziesiątkę. Na co dzień jesteśmy niemal bombardowani najróżniejszymi informacjami, które trafiają do nasze wszelkich mediów - informacjami często o tragediach, kryzysach gospodarczych, czy informacjami oczerniającymi polityków, tu w zależności od tego, który kanał informacyjny włączymy, albo politycy

z prawej, a z lewej, albo z lewej wyciągają na światło dzienne brudne tyłki z prawej. Trudno dzisiaj poznać prawdę, kiedy każdy ma niemal „swoją” telewizję i każdy może oczernić kogoś, kolwiek za pomocą mediów społecznościowych. W tym natłoku informacji trudno dojść do prawdy. Do tego dochodzi życie w ciągłym stresie. Parcie na sukces i pieniądze, ciągłe porównywanie się z innymi, chęć dorównania sąsiadom, znajomym z Facebooka, którzy przedstawiają na profilach świat idealny, powoduje, że często trudno nam uzyskać spokój i wewnętrzny równowagę. I o ile, pobyt w spa, w którym masażysta zrelaksuje nasze ciało, może przynieść jedynie chwilową ulgę i odprężenie, o tyle taka pustelnia, o ile rzeczywiście będzie dostępna dla każdego, może być prawdziwym duchowym spa, które pozwoli nam wyciszyć się i poukładać rozbiegane myśli.

Poseł Zbigniew Konwiński
jest człowiekiem centrum

Rozmowa

Zbigniew Konwiński, słupski poseł PO uważa się za człowieka z centrum. Dlatego twierdzi, że nie jest ani lewicowcem, ani zwolennikiem prawicy. Nie chce uczestniczyć w wojnach światopoglądowych.

W ciągu kończącej się kadencji Platforma Obywatelska wielokrotnie zmieniła swoje oblicze: raz była bardziej lewicowa, a innym razem bardziej konserwatywna. Jak właściwie ma oblicze?

Taka sytuacja jest kwintessencją tego, że jesteśmy formacją centrową. Są więc w niej skrzydła bardziej lewicowe i bardziej konserwatywne.

A gdzie umieściłby pan siebie?

Bardziej w partyjnym centrum. Nie mogę sobie powiedzieć, że jestem politykiem lewicowym czy prawicowym.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Zbigniew Konwiński, słupski poseł PO jesienią ponownie będzie walczył o głosy

To zapytam pana o kwestie szczegółowe, które bardziej pana określają. Zaczniemy od tego, czy jest pan panem za wprowadzeniem związków partnerskich?

Tak, ale w takiej formule, gdzie osoba znajdująca się w związku partnerskim ma prawo do tego, aby uzyskać informacje o partnerze w czasie jego choroby. Tak samo jestem za uregulowaniem dziedziczenia w takich związkach czy może także wspólnego rozliczania podatków. W takiej formule jestem za, bo uważam, że ludziom trze-

ba ułatwiać życie. Musimy bowiem pamiętać, że w Polsce związki partnerskie tworzą przede wszystkim pary heteroseksualne. Partie chadeckie w Niemczech czy Wielkiej Brytanii poszły już dużo dalej.

Druga sprawa dotycząca światopoglądu to aborcja. Pan jest za tym, aby pozostawić prawo tak jak jest, czy raczej je zliberalizować?

Jestem za pozostawieniem obecnego rozwiązania. Nie opowiada się ani za liberalizacją, ani za zaostrzeniem prawa. Gdyby w Polsce doszło do liberalizacji kwestii aborcji, to prawdopodobnie gdyby do władzy doszli zwolennicy zaostrzenia prawa, wybuchłoby bardzo silny spór. Z tego powodu jestem za utrzymaniem kompromisu wypracowanego wiele lat temu, choć nie wszyscy są z niego zadowoleni.

Zbigniew Marecki

Całość rozmowy oglądaj na gp24.pl

Mobilny spotkanie
na temat pozyskania
Funduszy Europejskich

Ustka

Wojciech Freikhowski

wojciech.freikhowski@gp24.pl

W środę, 14 sierpnia, w Ustce odbędzie się spotkanie na temat możliwości pozyskania wsparcia ze środków Unii Europejskiej.

Organizatorem bezpłatnego spotkania jest Lokalny Punkt

Informacyjny Funduszy Europejskich w Słupsku, który zaprasza na nie wszystkie osoby zainteresowane pozyskaniem Funduszy Europejskich w perspektywie finansowej na lata 2014-2020.

Podczas dyżuru będzie można się dowiedzieć m.in.: czy planowane przedsięwzięcie kwalifikuje się do wsparcia w ramach założeń Funduszy

Europejskich na lata 2014-2020, jakie są zasady ubiegania się o środki oraz gdzie należy szukać przydatnych informacji.

Spotkanie odbędzie się w siedzibie Lokalnej Organizacji Turystycznej w Ustce, ul. Marynarki Polskiej 71, w godzinach 9:30 - 12. Organizator nie prowadzi zgłoszeń, czeka na wszystkich zainteresowanych tematyką Funduszy Europejskich.

Szczegółowych informacji na temat MPI udziela: Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Słupsku, ul. Portowa 13 B; 76-200 Słupsk, tel. 59 714 18 44; 59 714 18 45- © ©

IMIKWITIIL

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Poboznego 19 tel. 59 848 8100

Magdalena Olechnowicz

Ha
13 sierpnia

1698

Król August II Mocny car Piotr I Wielki zawarł w Rawie Ruskiej sojusz wojskowy przeciwko Szwecji.

m1

Pilot Michał Scipio del Campo jako pierwszy Polak wykonał na samolocie Etrich Taube lot nad Warszawą.

1920

Wojna polsko-bolszewicka: Armia Czerwona pod dowództwem marszałka Michała Tuchaczewskiego uderzyła na Warszawę.

1925

W związku z podjęciem decyzji o budowie kolejki linowej na Kasproy Wierch w Tatrach, cała ówczesna Państwowa Rada Ochrony Przyrody z prof. Władysławem Szaferem na czele podała się do dymisji.

1944

13. dzień powstania warszawskiego: eksplozja „czołgu-pułapki” na ulicy Kilińskiego, która zabiła około 300 cywilów i powstańców.

ZTWITTERA

raiusz Matecki,
radny PiS

Przeciwstawiliśmy się bolszewickiej nawałi, wygraliśmy z neobolszewicką nawałą, która ukryła się pod tęczaową flagą. Dziś niewalczą bronią, dziś walczą kulturą, sztuką, mediami.

Robert Biedroń,
KW Lewica

Kardynał Dziwisz abp Jędraszewski: „Obecny arcybiskup krakowski prowadzi nam w walce wartości moralne”. To tak tylko jeśli ktoś miał nadzieję, że Episkopat zareaguje naganiebnymi słowami Jędraszewskiego o „tęczowej zaradzie”...

WALUTY

USD	3,8700
EUR	4.3238
CHF	3.9726
GBP	4.6692

Wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego (-) spadek cen w stosunku do notowania poprzedniego.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

W niedzielę na Rynku Rybackim przed Spichlerzem Richtera w Słupsku odbył się Jarmark Gryfitów z harcerzami. W programie były między innymi pokazy technik i umiejętności harcerskich, zdobywanie sprawności harcerskich, konkursy, zabawy i gry harcerskie.

Wyrazy współczucia
Rodzinie
z powodu śmierci

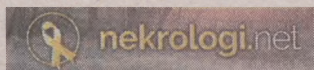
Henryka Narkuna

składają
Koleżanki i Koledzy
z boiska

009264814

REKLAMA

006784370

NEKROLOGI,
KONDOLENCJEzamieszczane są
w postaci anonisu
na stronie

009264379

Poruszeni wiadomością
o śmierci w dniu 10 sierpnia 2019 roku
adwokata

Henryka Narkuna

dobrego prawnika, cenionego i lubianego Kolegi, sportowca

Najbliższej Rodzinie,

Żonie sędzi w stanie spoczynku
Iwonie Narkun,Córce Izie i Zięciowi adwokatowi
Pawłowi Narkunowi-Kletzowiskładamy
głębokie wyrazy współczucia i otuchy.Koleżanki i Koledzy
adwokaci słupscy

Ile kosztuje remont jednego metra ulicy? O wiele za dużo. Ustka unieważniła przetarg

Bogumiła
Rzeczkwiska
bogumila.rzeczkwiska@gp24.pl



Istwestycje

Ustecki ratusz unieważnił przetarg na remont części ulicy Kilińskiego. Cena, jaką za oferowali wykonawcy, przekracza możliwości finansowe miasta.

Przedmiot zamówienia to fragment ulicy w części starej Ustki o długości dokładnie 87,79 metra. Przetarg obejmował III etap przebudowy tejże ulicy.

Jak w każdym przypadku prac drogowych należało wykonać roboty rozbiórkowe, ziemne, konstrukcję drogi, nawierzchnię, kanalizację deszczową, przełożyć kolidujące elementy infrastruktury podziemnej. Później zbudować oświetlenie, urządzić małą architekturę i zieleni. Także wykonać i wprowadzić w życie projekt tymczasowej organizacji ruchu.



Za ten niewielki fragment - niecałe 88 metrów bieżących - ulicy Kilińskiego każdy z oferentów żądał ponad pół miliona złotych. Ustka unieważniła przetarg. W drugim chce zmienić kryteria

Ponad pół miliona złotych

Do przetargu stanęły dwie firmy: Zygmunt Kasperowicz Doradztwo Inwestycyjne z Rożentala w powiecie tczewskim i Krężel sp. z o.o. z podłuskiej Kobylnicy.

Pierwsza z nich złożyła ofertę w wysokości 649 440 zł. Druga - 505 320 zł.

Tymczasem miasto na remont drogi przeznaczyło 485 850 zł.

Mimo że pierwsza firma była droższa i realizację prac przewidywała w dłuższym terminie, to ostatecznie w punktacji przetargowej wyprzedziła drugą, ponieważ dawała aż dziesięcioletni okres gwarancji

jakości robót, a Krężel tylko pięcioletni.

Jednak obaj wykonawcy przepadli w pierwszym podejściu. Przetarg został unieważniony.

Zapytaliśmy o przyczyny unieważnienia. Czy zostanie ogłoszony nowy przetarg, czy miasto zamierza zwiększyć

kwotę, jaką chce przeznaczyć na to zadanie. Czy jednak kwoty oferentów są zbyt wygórowane, bo wychodzi na to, że metr bieżący ul. Kilińskiego kosztowałby miasto 7397,6 złotych.

Miasto nie dołoży, ale inaczej spojrzyna oferty

- Obecnie podjęliśmy decyzję o zmianie kwoty przeznaczonej do rozstrzygnięcia kolejnego przetargu. Decyzja ta zostanie podjęta po określeniu szacowanych kosztów na poziomie tworzenia kolejnego wniosku o wszczęcie procedury kolejnego postępowania zamówienia publicznego, czyli drugiego przetargu - odpowiada Adam Meller-Kubica, naczelnik wydziału inwestycji, infrastruktury komunalnej i ochrony środowiska ustecznego ratusza. - Liczymy na to, że po zmianie kryteriów oceny ofert, bo będą one zmienione w stosunku do określonych w tym przetargu, zostaną złożone korzystniejsze cenowo oferty. W chwili obecnej unieważniamy postępowanie z powodu braku wystarczających

środków na rozstrzygnięcie przetargu.

Miasto również nie zamierza, jak w przypadku innych przetargów, zwiększyć kwoty do wysokości najwyższej ocenionej oferty, bo nie ma takiej możliwości.

Gdyby teraz przetarg rozstrzygnięty za remont jednego metra bieżącego ulicy Kilińskiego Ustka zapłaciłaby al 7 397,6 złotych

Czy zmiana kryteriów ocen okaże się skutecznym rozwiązaniem, nie wiadomo. Jak obecnie przedstawia się sytuacja na rynku remontów dróg, obrazuje przebudowa 12 kilometrów DW 203, w tym ul. Darłowskiej, choć tonie jest inwestycja miejska, ale na terenie miasta. Po kilku nieudanych przetargach cena wzrosła dwukrotnie, a teraz dołożono jeszcze parę milionów. Obecna cena to 90,2 mln zł. ©®

Rezygnacja dyrektora łęborskiego szpitala

Lębork
Marcin Kapela
marcin.kapela@polskapress.pl

Dyrektor szpitala w Lęborku Wiktor Hajdenrajch podaje powody osobiste jako przyczynę rezygnacji po 4 miesiącach kierowania będącą w trudnej sytuacji finansowej placówką. Jego plan naprawczy nie uzyskał akceptacji Zarządu Powiatu Lęborskiego.

Dyrektor szpitala w Lęborku Wiktor Hajdenrajch podaje powody osobiste jako przyczynę rezygnacji po 4 miesiącach kierowania będącą w trudnej sytuacji finansowej placówką. Wiadomo jednak, że jego plan naprawczy nie uzyskał akceptacji Zarządu Powiatu Lęborskiego. Najpierw - z końcem ubiegłego roku - nie godząc się na obniżenie przez nową władzę powiatu nagrody rocznej, wypowiedzenie złożyła Lidia Kodłubańska, która szpitalem w Lęborku kierowała od 2015 r. Pod koniec marca komisja konkursowa wybrała Wiktora Hajdenrajcha, byłego prezesa zarządu szpitala w Kościerzynie. Przed nowym dyrektorem zarządu powiatu postawił zadanie przygotowania planu naprawczego dla szpi-

tala, w którym zagrożone jest normalne funkcjonowanie. Tylko zapierwszy kwartał 2019 r. strata wyniosła 2,6 mln zł, co już wygenerowało zobowiązania wymagalne na poziomie ok. 1,2 mln zł.

Pomysł dyrektora na uzdrowienie nie zyskał jednak akceptacji Zarządu. Hajdenrajch złożył wypowiedzenie. - Powody osobiste, nie będzie innego komentarza - odpowiedział zapytany powody rezygnacji. - Program naprawczy w części dotyczącej oceny stanów faktycznych i to, co przygotował pandyktor w raporcie o stanie szpitala, był przygotowany poprawnie - mówi starosta Alicja Zajackowska. - Natomiast ta część dotycząca naprawy sytuacji finansowej była niesatysfakcjonująca.

Ryszard Wenta, członek Zarządu, nie krył rozczarowania pomysłami dyrektora. Według niego to plan „niby naprawczy”, a faktycznie uzasadniający konieczność stabilizacji straty szpitala na poziomie co najmniej 8 mln zł. Nie dostrzegł żadnych działań naprawczych, które przyniosłyby zmniejszenie straty finansowej. ©®

Zbudują 72 nowe mieszkania

Gmina Słupsk
Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Umowę na budowę 72 nowych lokali mieszkalnych w gminie Słupsk w miejscowości Jezierzycy podpisano w poniedziałek w Urzędzie Gminy Słupsk.

Inwestycja realizowana będzie przez Gminne Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Jezierzycach. W imieniu TBS Gminy Słupsk umowę podpisał Andrzej Cyranowicz, prezes.

Zadanie jest współfinansowane w ramach „Programu wsparcia tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych” ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wykonawca przedsięwzięcia wyłoniony został w drodze przetargu i jest nim Przedsiębiorstwo Budowlane Walaszkowski, które główną siedzibę ma w Lesznie.

Wartość całej inwestycji to 17 057 298,12 zł brutto. Wszystkie prace realizacyjne mają być wykonane do 30 sierpnia 2021 roku.

W ramach realizowanej inwestycji wybudowane zostaną

dwa budynki mieszkalne, w każdym po 36 mieszkań jedno-, dwu- i trzypokojowych.

- Najmniejsze mieszkania będą miały ponad 32 metry kwadratowe, a największe - spełnia 50 metrów kwadratowych. Mieszkania będą podłączone do ogrzewania systemowego zasilanego z kotłowni głównej - wyjaśnia prezes Cyranowicz.

Wzrost zasobu mieszkaniowego o 72 lokale, w pełnopowinien zaspokoić potrzeby mieszkaniowe gminy Słupsk - pod-

kreślała podczas podpisania umowy wójt gminy Słupsk Barbara Dykier. Będzie to możliwe dzięki zmianie prawnej, która pozwala samorządom na kontrolowanie dochodów najemców mieszkań. W rezultacie co kilka lat ci, których dochody będą rosły, będą wracali na rynek mieszkaniowy, a ich miejsce zajmą rodziny potrzebujące wsparcia, których dochody nie przekraczają dopuszczalnych norm.

Jak się dowiedzieliśmy, zasób mieszkaniowy gminy Słupsk tworzą mieszkania

gminne oraz mieszkania zbudowane przez spółkę GTBS, czyli Gminne Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Zasób gminny tworzy 212 mieszkań, które pochodzą z różnych okresów: czasów przedwojennych, z okresu PRL-u oraz czasu, kiedy gmina budowała 12 mieszkań socjalnych w Krzemienicy i Wieszyńcu.

Natomiast GTBS w swoim zasobie posiada obecnie 211 mieszkań, które zlokalizowane są w Siemianicach, Jezierzycach i Lubuczewie.

Z oglądu sytuacji w regionie wychodzi na to, że gmina Słupsk to jedyny samorząd, który zbliża się do momentu, gdy władze będą mogły powiedzieć, że udało im się rozwiązać lokalny problem mieszkaniowy. Poza inwestycjami, które samorząd prowadzi samodzielnie, ważne jest także to, że od lat umiejętnie zachęca wielu inwestorów prywatnych do budowania własnych nieruchomości na swoim terenie. W gminie od lat działają także deweloperzy, którzy również przyczyniają się do wzrostu liczby mieszkań na terenie gminy Słupsk. ©®



W 2017 roku gmina Słupsk oddała dziewięć mieszkań socjalnych oraz dziewięć komunalnych w Lubuczewie

Podyskutujna forum gp24.pl

Seniorzy zostali przeszkoleni, jak nie stać się ofiarą oszustów

Bogumiła
Rzeczowska

bogumila.neakowska@gp24.pl

Zagnieptki

Z ciekawą akcją skierowaną do seniorów wyszło SCOPIES. Na zorganizowanym tam szkoleniu słupscy policjanci uczyli, jak nie zostać ofiarą oszustów.

- Funkcjonariusze ze Słupska podczas wakacji dbają także o osoby starsze. Policjanci z Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Słupsku spotkali się z seniorami w Słupskim Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej. Działania te mają na celu poprawę świadomości w obszarze przeciwdziałania zagrożeniom - informuje Jakub Bagiński z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Gdy oszuści zapukają do drzwi
Podczas spotkania policjanci przedstawili starszym osobom mechanizmy działania oszustów. Omówione zostały znane metody, którymi posługują się oszuści: m.in. „na policjanta”, „na wnuczka”, „na pracownika administracji”, a także inne sposoby, którymi przestępcy nakłaniają seniorów do przekazania pieniędzy.

- Uczestnicy spotkania dowiedzieli się, że oszuści stale szukają nowych metod, którymi mogą zmanipulować i naciągnąć osoby starsze - ostrzegali funkcjonariusze swoich słuchaczy. - Policjanci informowali, że każda osoba, która podaje się za policjanta lub pracownika administracji, powinna być wyposażona w legitymację lub identyfikator, których wiarygodność można sprawdzić.



Na spotkaniu seniorzy dowiedzieli się, jak unikać zagrożeń i nie stać się ofiarą „na wnuczka”

Policjanci instruowali, aby nie wpuszczać do mieszkań nieznajomych osób i nie przechowywać w domu pieniędzy

Funkcjonariusze radzili, aby zawsze kierować się zasadą ograniczonego zaufania. Instruowali uczestników, aby nie wpuszczać do mieszkań nieznajomych osób i nie przechowywać w miejscu zamieszkania większych sum pieniędzy. Natomiast w przypadku, gdy do zagrożenia już dojdzie, jak najszybciej dzwonić na numer alarmowy.

Tak również należy postąpić, gdy senior wykryje podstęp i przestępstwo.

O wakacyjnym bezpieczeństwie seniorów

W czasie spotkania w SCOPIES poruszono również tematykę bezpieczeństwa podczas wakacji, dotyczącą w szczególności bezpiecznego podróżowania w komunikacji publicznej oraz korzystania z akwenów.

- Stałe uświadamianie wszystkich osób starszych przez funkcjonariuszy, ale również przez osoby najbliższe za zadanie zbudowanie świadomości, która ma ustrzec seniorów przed takimi oszustwami - podsumowuje Jakub Bagiński.

Nie opowiadaj nieznajomym
Pomysł oszustw „na wnuczka”, „na policjanta” itp. nie mają końca.

W tym roku dwa małżeństwa emerytów ze Słupska padły ofiarą oszustów podają-

cych się za ich rodzinę. Seniorzy łącznie stracili 120 tysięcy złotych.

Do ponad 80-letnich emerytów z Zatorza zadzwoniła oszustka podająca się za ich córkę. I, niestety, fałszywa krewna przekonała seniorów, którzy przekazali jej 60 tysięcy złotych. Dzięki publikacji w „Głosie Pomorza” i na gp24.pl wizerunku z nagrania kamery na klatce schodowej pośrednik w przekazaniu pieniędzy wpadł wręcz policji.

Plagą są też oszustwa na pracownika socjalnego. Najpierw oszustka dzwoni na komórkę starszej osoby. Przedstawia się, że jest z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, oferuje pomoc. Tak naprawdę zbiera informacje o rozmówcy. Te z kolei są podstawą, by kolejny oszust wzbudził zaufanie swoich ofiar. ©

W wieku 60 lat zmarł Henryk Narkun, ceniony adwokat

Wspomnienie

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapre5s.pl

W sobotę, 10 sierpnia 2019 roku, zmarł Henryk Narkun. Przegrał nierówną walkę z chorobą nowotworową. Miał tylko 60 lat.

Śmierć przerwała wszystko, pozostawiając nieodparte wra-

żenie, że ten Człowiek, mimo wielkiej ambicji i uporu nie zdołał osiągnąć kolejnych celów, które jeszcze miał przed sobą. Henryk Narkun to adwokat, ukończył prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Toruńskiego. Przyjaciele wspominają go jako człowieka niezwykle życzliwego i błyskotliwego. **Więcej na str. 20.**

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Przyjaciela

Henryka Narkuna

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają *Iwona i Krzysztof Lason z Rodziną, Anna i Jerzy Sadlak, Ewa i Waldemar Piastowscy z Rodziną*

Pełni smutku i żalu przyjmujemy wiadomość, że w dniu 10 sierpnia 2019 r. zmarł

adw. Henryk Narkun

zasłużony adwokat, Członek Słupskiej Palestry, nasz wieloletni Kolega.

Dziedkan, Okręgowa Rada Adwokacka w Koszalinie, Koleżanki i Koledzy adwokaci, aplikanci i pracownicy Koszalińskiej Izby Adwokackiej

składają szczerze wyrazy współczucia Rodzinie zmarłego Kolegi

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 sierpnia 2019 roku w wieku 60 lat

zmarł nasz ukochany Syn, Mąż, Tatuś, Brat i Dziadek



adwokat

Henryk Narkun

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 14 sierpnia 2019 roku w Słupsku. Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 14.00 w kościele Mariackim.

Wystawienie w kaplicy na Starym Cmentarzu o godz. 14.50, wyprowadzenie do miejsca spoczynku o godz. 15.20.

Pograżona w smutku

Rodzina



Uchucim

Jubileusz Klubu Seniora

W niedzielę w Lubuczewie odbył się jubileusz tamtejszego Klubu Seniora. Istnieje od sierpnia 2009 roku. Zrzesza obecnie 18 seniorów z Lubuczewa. W klubie prowadzona jest działalność kulturalno-oświatowa i zdrowotna. 10 sierpnia 2019 r. w świetlicy odbyło się spotkanie z okazji jubileuszu. W spotkaniu uczestniczyła Barbara Dykier, wójt gminy Słupsk, oraz pracownicy gminy i GOPS-u. Goście wpisali się do kroniki Klubu Seniora. Wręczyli listy gratulacyjne nagrody. Spotkanie uświetliło dobre jedzenie i muzyka przygotowane przez seniorów. W programie artystycznym wystąpił pan Marian Szarmach ze Słupska. (MAZ)

Samobójstwo czy zabójstwo Dawida „Cygana” Kosteckiego?

Warszawa

Mnożą się wątpliwości wokół śmierci w więzieniu Dawida „Cygana” Kosteckiego.

Ciało byłego pięciarza znaleźli 2 sierpnia nad ranem współwięźniowie Aresztu Śledczego Warszawa-Białołęka. Oficjalnie podano, że powiesił się w nocy na sznurze uplecionym z przeszcieradła, leżąca łóżko pod kocem. Do Białołęki został przewieziony z więzienia w Rzeszowie, w którym odbywał 5-letnią karę za kierowanie grupą przestępczą.

Wcześniej spędził już 2,5 roku za kratami za czerpanie korzyści z nierządu. Wówczas, rozgoryczony wyrokiem, za kraty ujął w intencjach, że został „wrobiony” przez konkurencję w branży podkarpackich lokali nocnych, prowadzonych przez dwóch ukraińskich braci Aleksa i Żenię R., a nie bezinteresownie „chronionych” przez funkcjonariuszy rzeszowskiego wydziału CBŚ. Rewelacje Kosteckiego doprowadziły do zatrzymania oficerów CBŚ.

Do zakończenia kary Kosteckiemu zostały dwa lata. 1 sierpnia miał zeznawać w procesie oskarżonego o rozbój Tomasa G. 2 sierpnia Kosteckiego znaleziono w celi martwego.

W samobójczą śmierć „Cygana” nie wierzy jego rodzina. „Rzeczpospolita” donosi, że dzień przed śmiercią Kosteckitelefonował do żony i umawiał się

na rozmowę następnego dnia. Wątpliwości pogłębił komunikat Służby Więziennej: Kostecki nie był objęty specjalnym dozorem i nie zdradzał symptomów mogących świadczyć o tym, że spróbuje popełnić samobójstwo. Tymczasem wczoraj GW podała, że prokurator Wojciech Kapuściński wspominał w notatce po oględzinach ciała, iż na szyi denata znaleziono ślady dwóch nakłuć w odległości 0,5 cm, co dopuszcza wersję „możliwym zbrodniczym charakterze śmierci”. Te dwa nakłucia sugerują, że ofiara mogła zostać farmakologicznie odurzona i mogła nie bronić się przed dudanieniem.

Reprezentujący rodzinę zmarłego mec. Roman Giertych złożył wniosek o śledztwo z par. 148 kk (zabójstwo), ponowną sekcję zwłok i przesłuchanie świadków, którzy być może wskażą motywy potencjalnych zleceń dawców zabójstwa. W sobotę w Rzeszowie miał odbyć się pogrzeb Dawida Kosteckiego, został jednak wstrzymany.

Jak wczoraj poinformował Marcin Saduś, rzecznik POWarszawa Praga, biegli stanowczo wykluczili, że są to ślady powstałe wskutek uderzenia, wklucia lub nakłucia. Są one zadawnionymi strupami nie mającymi związku ze śmiercią denata. Każdy ślad na ciele denata był zweryfikowany przez biegłych, którzy stanowczo wskazali jednoznacznie przyczynę śmierci Kosteckiego - podkreśla. ©® APL

Opozycja przeciwko zmianie przepisów do Ł lotów HEAD

Jakub Oworuszko

jakub.oworuszko@polskapress.pl

Warszawa

W poniedziałek w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie w sprawie zmian w prawie dotyczącym lotów najważniejszych osób w państwie. Nie wzięli w nim udziału przedstawiciele PO, bo jak mówią, zmiany nie są potrzebne, a samo spotkanie miało przykryć aferę związaną z podróżami byłego już marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego.

Zmianę przepisów zapowiedział prezes Prawa i Sprawiedliwości tuż po deklaracji Marka Kuchcińskiego o rezygnacji z funkcji marszałka Sejmu. - Dotej pory regulacji odnoszących się do tego, kto, w jakich okolicznościach może latać, po prostu nie było - przekonywał Jarosław Kaczyński.

O szczegółach mówił szef KPRM Michał Dworczyk. - Chcemy wprowadzić przepisy, które z jednej strony będą odpowiedziały na realną potrzebę, jaka istnieje w ramach administracji państwowej, precyzyjnego opisanie lotów najważniejszych osób w państwie. Z drugiej strony będzie to też odpowiedź na oczekiwania opinii publicznej. Chcemy, żeby to była



Poniedziałkowe spotkanie w KPRM to efekt afery związanej z lotami marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego

IOTYW-ON

CZY POTRZEBNA JEST ZMIANA PRZEPISÓW?

- Moim zdaniem nie - przekonuje były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisław Koziej. - Kto może latać, jaka jest istota lotów, to wszystko jest już kompleksowo opisane w instrukcji HEAD. Mówi ona wyraźnie, że w locie mogą brać udział członkowie oficjalnej delegacji, np. rodzina. Ale tego, poza lotami z prezydentem, gdy towarzyszy mu małżonka, raczej się nie praktykuje - wyjaśnia Koziej.

ustawa nadzwyczajowa, wypracowana ponad partiami, (...) zaprosimy również szefów wszystkich klubów parlamentarnych, żebyśmy wspólnie, ponadpartijnie stworzyli dobre prawo - przekonywał Dworczyk.

Gotowy projekt ustawy jest przygotowywany w ekspresowym tempie i ma zostać zaprezentowany już w piątek. Pod koniec sierpnia może zostać przyjęty przez Sejm. Wiadomo, że projekt będzie zakładał utworzenie centralnego, publicznego rejestru wszystkich lotów.

W spotkaniu w kancelarii premiera nie wzięli udziału jedynie przedstawiciele Platformy Obywatelskiej. Jak mówi, w sprawie lotów marszałka Kuchcińskiego wciąż jest wiele niewiadomych - nie opubliko-

wano pełnego wykazu lotów i osób towarzyszących. - Dopóki ta afra nie zostanie wyjaśniona, trudno mówić o wprowadzeniu jakichkolwiek rozwiązań prawnych, chyba że chodzi o legalizację procedury, który trwał przez ostatnie cztery lata; - przekonywał w poniedziałek poseł Czesław Mroczek. - Nie uczestniczymy w tym spotkaniu, bo uważamy, że to jest próba ucieczki od tego, co się stało, od naruszeń dotychczasowych regulaminów i instrukcji - podsumował polityk PO.

Nieobecność przedstawicieli Platformy została skrytykowana przez rzecznika rządu i szefa KPRM.

Zdaniem byłego szefa BBF i wiceministra obrony narodowej, gen. Stanisława Kozieja, nie ma potrzeby zmian obecnych regulacji, ponieważ szczegółowo opisują one procedury związane z lotami najważniejszych osób w państwie.

Przypomnijmy: w piątek marszałek Sejmu Marek Kuchciński zrezygnował z pełnionej funkcji po tym, jak dziennikarze i politycy opozycji przez kilkanaście dni ujawniali szczegółowo dotyczące jego lotów (głównie na trasie Warszawa-Rzeszów). Wraz z marszałkiem podróżowała np. jego rodzina czy poseł Stanisław Piotrowicz, który miał transportować leki dla żony. Kancelaria Sejmu podawała sprzeczne ustaleniami dziennikarzy informacje. ©®

Klapy tym razem nie było. Klacz Galerida „poszła” za 400 tys. euro

Janów Podlaski

Wojciech Rogacin

wojciech.rogacin@polskapress.pl

Prawie 1396 min euro - tyle wylicytowano za konie na jubileuszowej. 50. aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim. Najwyższą cenę - 400 tys. euro - uzyskała siwa klacz Galerida z Michałowa. Łącznie kupcy wylicytowali 14 z 21 wystawionych koni.

Po niedzielnej, jubileuszowej aukcji koni arabskich w Janowie Podlaskim, powiało lekkim optymizmem, choć do euforii daleko. Wreszcie, po trzech latach chudych nastąpiła poprawa jeśli chodzi o liczbę sprzedanych koni, jak i o ceny. Zagraniczni kupcy, którzy w liczbie około 50 wpłacili wadium, a zatem mogli brać udział w aukcji, wy-



Podczas licytacji w Janowie Podlaskim sprzedano 14 z 21 wystawionych koni

licytowali 14 spośród 21 koni wystawionych na sprzedaż. Wreszcie wylicytowana kwota przekroczyła 1 mln euro i aukcja była przeprowadzona w miarę poprawnie.

Jak podkreślali znawcy hodowli koni, niektóre z klaczy uzyskały w niedzielę zaskakująco niskie ceny. Jak choćby jankowska Anawera sprzedana za jedynie 57 tys. euro. Nawet

cena rekordzistki aukcji, 400 tys. euro zasiała klacz Galeridę z Michałowa, nie powalała na kolana, zważywszy na jej potencjał hodowlany. Jednak takie ceny, jak za Galeridę, czy Potentillę (215 tys. euro), albo za Emanollę z Michałowa (135 tys. euro) stanowiły już dobry przekaz dla końskiego rynku.

Pięć koni z Michałowa sprzedano w sumie za 822 tys. euro. Siedem koni z Janowa Podlaskiego wylicytowano w sumie za 519 tys. euro. Ponadto sprzedano dwa konie ze stadnin prywatnych za łączną kwotę 55 tys. euro.

Na tegoroczną aukcję przybyli przedstawiciele czołowych stadnin arabskich, zabrakło jednak nigdy stałej bywalczynie Shirley Watts, żony perkusisty Rolling Stonesów Charliego Watts. Kilka miesięcy przed aukcją przysłała ona kurtuazyjnego mejla, że dziękuje uprzejmie za zaproszenie, jednak już zaplanowany wyjazd z rodziną w tym czasie.

©®

Z KRAJU



Marszowi

NIK chwali uszczelnienie VAT-u przez PiS

Nadzór ministra finansów w latach 2007-2015 (rząd PO-PSL) był systematyczny, ale za mało skuteczny i nie zdołał zapobiec gwałtownemu wzrostowi luki VAT. Dopiero rozwiązania przyjęte w latach 2016-2018 (rząd PiS) uszczelnili system podatkowy - to głównie wniosek z najnowszego raportu NIK-u, dotyczącego ściagałości podatku VAT, opublikowanego w poniedziałek. NIK chwali się przy okazji, że poprawa ściagałości VAT-u wynika też z raportów pokontrolnych i wniosków izby. (AIP)

Bielsko-Biała

Nożownik w rękach policjantów

Nożownik w Bielsku-Białej ranił dwie osoby - 44-letniego mężczyznę i 14-letniego chłopca. Do zdarzenia doszło w niedzielę przed północą w kamienicy przy ul. Michałowicza. Wtedy sprawca uciekł. W Bielsku-Białej całą noc trwała policyjna obława. Policjanci zatrzymali podejrzanego w poniedziałek przed południem. Policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca Bielska-Białej, który w nocy ranił nożem dwie osoby, w jednej z bielskich kamienic na obrzeżach miasta. Mężczyzna w chwili zatrzymania miał blisko 2 promile alkoholu we krwi. Według wstępnych ustaleń, pomiędzy napastnikiem a jego 44-letnim znajomym doszło do sprzeczki, w trakcie której 36-latek wyjął nóż i ugodził nim mężczyznę oraz zadął niegroźną ranę ciętą 14-latkowi, który również znajdował się w mieszkaniu. Wcześniej obydwojga mężczyźni spożywali razem alkohol - poinformował asp. szt. Roman Szybiak z bielskiej policji. (AIP)

Chiny: T-shirty, które mogą nawet wywołać wojnę handlową

St...
IfiWiWip
Katarzyna Stańko
katarzyna.stanko@polskapress.pl

Znana luksusowa marka przeprosiła publicznie za wyprodukowanie serii koszulek typu T-shirt z mapą, na której Hongkong i Makao oznaczone były jako terytoria niezależne od Chin. T-shirty wywołały zmasowany atak na firmę Versace w mediach społecznościowych w Chinach.

Po krytyce chińskich konsumentów firma przeprosiła za serię T-shirtów, wydając komunikat ze stwierdzeniem, że „szanuje suwerenność chińskiego państwa terytorialnego”. Kochamy Chiny i przepraszamy za spór, tłumaczyli managerowie firmy Versace, do których dołączyła również ambasadorka marki w Chinach i znana aktorka Yang Mi. „Integralność terytorialna i suwerenność Chin są zawsze święte i nienaruszalne” – napisał przedstawiciel aktorki.

Donatella Versace przeprosza Chińczyków

Dyrektor artystyczny wytwórni Donatella Versace również wydała oświadczenie: „Nigdy nie chciałam lekceważyć chińskiej suwerenności narodowej dlatego przepraszam za taką niedokładność i wszelkie nieporozumienia, jakie mogła ona spowodować” – Donatella Versace napisała na swoim koncie na Instagramie.

Amerykański detalista Gap wcześniej również przeprosił za sprzedaż koszulek, które pokazały „nieprawidłową mapę” Chin.

Sprawa koszulek Versace wyszła na jaw bardzo wrażliwym dla chińskich władz momencie. W Hongkongu od tygodnia trwają masowe protesty przeciwko chińskiej administracji. Tysiące ubranych na czarno demonstrantów

wyszło na ulicę również w ten weekend. W poniedziałek zgromadzili się na lotnisku, powodując utrudnienia dla podróżnych. Władze lotniska wstrzymały loty. W ubiegłym tygodniu niemal całe miasto zostało zablokowane przez protestujących, m.in. główne drogi, urzędy miejskie, szkoły i niektóre firmy prywatne. Mieszkańcy Hongkongu odcierwca protestują przeciwko wprowadzeniu przez rząd projektu ustawy, która umożliwiłaby ekstradycję do Chin obywateli Hongkongu podejrzanych o przestępstwo.

Hongkong kiedyś brytyjski, teraz chiński

Hongkong jest specjalnym regionem administracyjnym Chińskiej Republiki Ludowej. W latach 1842-1997 był posiad-

Nigdy nie chciałam lekceważyć chińskiej suwerenności narodowej dlatego przepraszam za taką niedokładność

Dor...
Vef&ce

łością brytyjską. Miasto jest jednym z największych centrów finansowych i portów na świecie. Hongkong powrócił do Chin po upływie okresu dzierżawy w 1997. Chiny zobowiązały się pozostawić władzom Hongkongu do 2047 roku dużą autonomię we wszystkich sprawach, z wyjątkiem polityki zagranicznej i sił zbrojnych. Do protestów w Hongkongu doszło już jednak w 2014 r. Sprzeciw mieszkańców wywołała wówczas niedemokratyczna ordynacja wyborcza. Fale manifestacji, słumionej w grudniu tego samego roku, nazwano Rewolucją Parasolek.

©@

Rosja: władze przyznały, że wybuchła im rakietą atomowa

Katarzyna Stańko
k.stanko@polskatimes.pl

Mimkm

Po dwóch dniach milczenia rosyjska administracja przyznała w sobotę, że eksplozja w bazie rakietowej na dalekiej północy była nuklearna. Do wybuchu mogło dojść przy testowaniu pocisku z napędem jądrowym – poinformowała z kolei agencja informacyjna Reuters, powołując się na ekspertów.

Analitycy wskazują, że mogło być pocisk manewrujący, który w Rosji znany jest jako 9 730 Buriewiestnik, a w klasyfikacji NATO jest oznaczony jako SSC-X-9 Skyfall. Prezydent Putin mówił mediom, że zasięg pocisku jest „nieograniczony”. Regionalne rosyjskie media podają, że mieszkańcy dwóch miast w północnej Rosji zaopatrzyli się w jodynę, która służy do zmniejszenia skutków narażenia na promieniowanie.

Rosyjska Państwowa Korporacja Energii Jądrowej Rosatom poinformowała w sobotę, po dwóch dniach milczenia, że pięciu jej pracowników zginęło w pożarze. Do eksplozji doszło w czwartek w obwodzie archangielskim. Woświadczeniu Rosatom poinformował, że wypadek spowodował również obrażenia u trzech innych pracowników, w tym oparzenia. Rosatom dodaje, że jego personel zapewnił wsparcie techniczne w neutralizowaniu „izotopowego źródła energii” silnika rakietowego.

Jeffrey Lewis, ekspert Instytutu Studiów Międzynarodowych Middlebury w USA, cytowany przez agencję Reuters,



Eksplozję w bazie rakietowej było widać nawet z odległych miejsc

KHARNOBYL I MM

Eksplozja jądrowa z 26 kwietnia 1986 r. w reaktorze bloku energetycznego nr 4 Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej. W wyniku przegrzania reaktora doszło do wybuchu wodoru, pożaru oraz rozprzestrzenienia się substancji promieniotwórczych. Skażeniu uległ obszar od 125 tys. do 146 tys. km terenu na pograniczu Białorusi, Ukrainy i Rosji, a wyemitowana z uszkodzonego reaktora chmura radioaktywna rozprzestrzeniła się po całej Europie. W efekcie skażenia ewakuowano i przesiedlono ponad 350 tys. osób.

ocenił, analizując m.in. zdjęcia satelitarne, że do wypadku doszło podczas testowania pocisku z napędem jądrowym. Dodał, że w okolicach miejsca eksplozji u wybrzeży Morza Białego pojawił się okręt Sieriebrianka, przeznaczony do transportowania płynnych odpadów radioaktywnych.

W oświadczeniu Rosatomu cytowanym przez rosyjskie media znalazło się więcej szczegółów na temat tragedii. Do wypadku miało dojść na „platformie morskiej”. Rosatom wysłał ekipę ratunkową na Morze Białe. „Poszukiwania trwały, dopóki istniała nadzieja na ich odnalezienie. Dopiero potem zgłosiliśmy śmierć pięciu pracowników Rosatom” – poinformował Rosatom woświadczeniu, w którym dodano, że pracownicy znają „potencjalne ryzyko”, na jakie byli narażeni.

Radio Swoboda, powołując się na kanał Baza w komunikatorze Telegram, wskazuje, że uszciesiu rannych w wybuchu stwierdzono objawy skażenia promieniowaniem. Poszkodowani zostali przetransportowani do państwowego szpitala im. Burnaziana w Moskwie, specjalizującego się w leczeniu chorób popromiennych.

Krótko po wybuchu lokalne władze poinformowały o zarejestrowaniu „krótkotrwałego” wzrostu promieniowania. W piątek władze Siewierodwińska (miast 190

tys. mieszkańców, około trzydziestu kilometrów od poligonu) wycofały komunikat bez dodatkowych wyjaśnień.

Rosyjskie ministerstwo obrony zapewniło, że w wyniku eksplozji do atmosfery nie przedostały się żadne szkodliwe substancje i poinformowało, że promieniowanie jest w normie. Międzynarodowa organizacja ekologiczna Greenpeace, powołując się na dane ministerstwa ds. sytuacji nadzwyczajnych, podała, że w Siewierodwińsku poziom promieniowania 20-krotnie przekroczył normę. Lokalne media podały, że okoliczni mieszkańcy gromadzą jod, stosowany w celu zmniejszenia skutków napromienienia.

Lokalny urzędnik obrony cywilnej Valentin Magomedov powiedział rosyjskiej agencji prasowej TASS, że poziom promieniowania wzrósł do 2,0 mikrosiwertów na godzinę i stan ten trwał przez trzydzieści minut, przy ustawowym limicie ekspozycji wynoszącym 0,6 mikrosiwertów na godzinę.

Przypomina nam to łańcuch wydarzeń z czasów katastrofy w Czarnobylu, który rodzi pytanie, czy Kreml stawia na pierwszym miejscu dobro rosyjskiego społeczeństwa, czy utrzymywanie władzy – powiedział agencji Reutera proszący o anonimowość przedstawiciel administracji prezydenta USA Donalda Trampa.

Do wybuchu elektrowni atomowej w Czarnobylu doszło w 1986 r. w Związku Radzieckim (na terenach Ukrainy). Władze starały się ukryć rozmiar katastrofy przez kilka tygodni, co utrudniło prowadzenie akcji przeciwdziałania skutkom napromieniania.

©@

Norwegia: sprawca strzelaniny zabił też przyrodną siostrę

Oslo
Katarzyna Stańko
k.stanko@polskatimes.pl

Gało znalezione w domu pod Oslo to zwłoki przyrodniej siostry mężczyzny, który otworzył w sobotę ogień w centrum islamskim na przedmieściach Oslo.

Norweska policja potwierdziła w niedzielę, że atak na meczet miał charakter ataku terrorystycznego. – Sprawca ataku

miał poglądy ekstremistyczne – poinformował szef policji w Oslo Rune Skjold. On chciał siać terror – mówił Rune Skjold na konferencji prasowej.

Policja, która początkowo informowała, że znalezione po strzelaninie zwłoki należały do bliskiego krewnego terrorysty, potwierdziła, że była to jego przyrodnia siostra, córka teściowej sprawcy.

Strzelanina miała miejsce w Centrum Islamskim al-Nour w Baerum, na przedmieściach

Oslo. – Jeden z naszych mężczyzn został postrzelony przez białego mężczyznę w hełmie i mundurze. Mężczyzna miał przy sobie różne rodzaje broni, powiedział członek wspólnoty muzułmańskiej Irfan Mushtaq lokalnej gazecie „Budstikka”. Mężczyzna miał przy sobie różne rodzaje broni. – Do meczetu wszedł człowiek ze strzelbą i pistoletami. Zaczął strzelać – mówili świadkowie zdarzenia.

Według kanału telewizyjnego NRK, modlący się w me-

czecie udało się obezwładnić napastnika przed przybyciem policji. Norweskie służby prowadzą śledztwo. – Jest za wcześnie, aby wyciągać jakieś wnioski – powiedział NRK Martin Bernsen z norweskiej policji.

W ostatnim czasie dostrzelanin w meczetach doszło w Nowej Zelandii, gdzie 51 muzułmańskich wyznawców zostało zabitych w marcu w dwóch meczetach w mieście Christchurch. Sprawca zabójstwa w Christchurch napisał manifest, w którym informował, że znajdują się pod wpływem skrajnie prawicowych ideologii, w tym norweskiego neonazistowskiego mordercy Andersa Breivika. ©@



Donatella Versace musiała przeprosić za, jak to powiedziała, „lekceważenie chińskiej integralności narodowej”

Nie ma jak bezpiecznie dojść do marketu Biedronki

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Słupsk

Nasi czytelnicy zwracają uwagę na problemy związane z dotarciem do placu, na którym znajduje się market Biedronka, zlokalizowany na terenie słupskiego PKS-u.

Według czytelników, którzy skontaktowali się z redakcją, jest duży kłopot z bezpiecznym dotarciem do sklepu od strony ulicy Piłsudskiego. Tymczasem Anna Dadel, prezes PKS-u, przekonuje, że nie ma żadnego problemu, bo już przed oddaniem do użytku nowego sklepu wszystko zostało uporządkowane.

- Wyzaczyliśmy drogę za naszymi budynkami, gdzie bez problemu można się dostać z ulicy Piłsudskiego na parking wokół sklepu. Oczywiście klienci marketu muszą uważać na placu wokół sklepu na parkujących kierowców, ale to jest



Klienci Biedronki postulują, aby na drodze dojazdowej do marketu wyznaczyć białą linią przestrzeń dla pieszych. Według nich tak będzie bezpiecznie

zrozumiałe i wszyscy zdają sobie sprawę z konieczności zachowania bezpieczeństwa - mówi prezes Dadel.

Jednocześnie dodaje, że firma zadbała o ogrodzenie placu manewrowego, aby nie dochodziło do konfliktu między klientami sklepu a kierowcami autobusów.

- Do tej pory nie miałyśmy sygnałów, że klienci sklepu próbują przechodzić przez plac manewrowy - mówi prezes Dadel.

Z naszych obserwacji wynika, że klienci nowego marketu nie tylko chwalą sobie położenie nowego sklepu, ale także generalnie akceptowali

zasady ruchu, które obowiązują w jego najbliższym otoczeniu. - Tu się wjeżdża bez problemów. Właściwie nigdy nie ma problemu z parkowaniem, bo aż tak wielu kierowców nie przyjeżdża na zakupy - ocenia pan Tadeusz, który przyjeżdża tam na zakupy swoim volkswagensem. ©

Prośba o ławki przy przystankach

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Starsi słupszczanie, korzystający z przystanków autobusowych przy ul. Sobieskiego, proszą o ustawienie w tym miejscu ławek, aby mogli odpocząć, gdy czekają na autobus.

O tę sprawę zapytaliśmy Janinę Golczyk, zastępcę dyrektora Zarządu Infrastruktury Miejskiej. Jak wyjaśniła, zarząd ma na stanie kilka ławek, więc nie ma problemu z ich ustawieniem w tych miejscach, gdzie

na terenie miasta jest takie zapotrzebowanie.

- Mamy kilka sygnałów w tej sprawie. Już robimy stosowne rozpoznanie - mówi Janina Golczyk.

Jednocześnie dodała, że większy problem jest z ustawieniem nowych przystanków z zadaszeniem lub ich wymianą na nowe, bo brakuje na to pieniędzy, choć są i takie potrzeby.

- Taką wymianę musimy przeprowadzić na ulicy Portowej. Myślę, że nato zbierzemy potrzebne pieniądze - deklaruje dyrektor Golczyk.

©



Przy ul. Sobieskiego pojawiają się ławeczki przy przystankach

REKLAMA

009253082

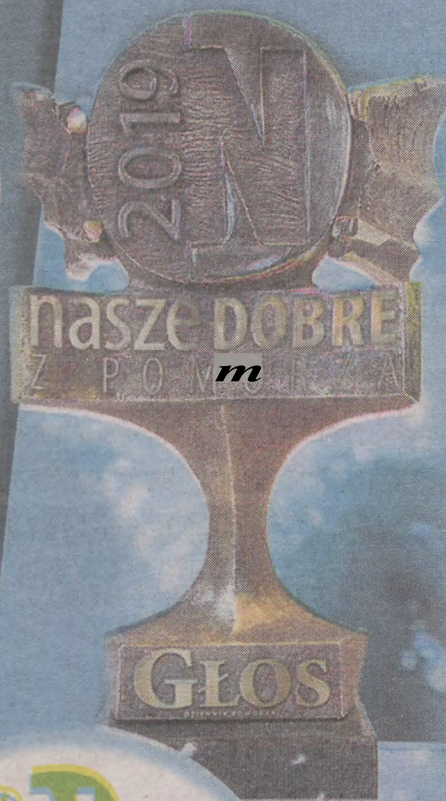
Zdobądź tytuł dla
**NAJLEPSZEGO
PRODUKTU**

z Pomorza!

XII edycja konkursu
Nasze Dobre z Pomorza

Zgłoszenie firm należy przesłać na adres:
anna.szczek@polskapress.pl
lub pod nr telefonu
510 026 927
Szczegóły konkursu
w codziennym wydaniu „Głosu”

2019
N
nasze DOBRE
Z POMORZA
GŁOS



PROMOCJA

029171541

muzyka zespołu
QUEEN
SYMFONICZNIE

w wykonaniu:
orkiestry Alla Vienne
i chóru Vivid Singers

14 września, godz. 19:00
Hala Gryfia, Słupsk

Bilety do nabycia:
w redakcji „Głosu Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19
tel. 59 848 81 03
sieć sklepów Media Markt
www.kupbilecik.pl | www.ebilek.pl

GŁOS
POMORZA

Patron Medialny
Radio Gdańsk

Prawo na co dzień (cz. 2)

Postępowanie komornicze

Wyjaśniamy, jak przebiega postępowanie egzekucyjne

Piotr HtVikkvi

Podstawowym zadaniem komornika jest prowadzenie egzekucji sądowej. W jej ramach - przy zastosowaniu określonych środków prawnych przymusu - komornik dąży dościągnięcia z majątku dłużnika należności dla wierzyciela. Na przykład dla banku, któremu nie spłaca kredytu mieszkaniowego.

Na początek podkreślmy: postępowanie komornicze to finał sprawy dłużnika, nie początek.

Zapamiętaj! Zanim niespłaconym długiem zajmie się komornik, sprawa trafia najpierw do sądu.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania wydaje tytuł egzekucyjny, który, co do zasady, powinien mieć nadaną klauzulę wykonalności.

To tytuł wykonawczy jest podstawą egzekucji, czyli ściągania długu

Tytuł ten to urzędowy dokument. Potwierdza istnienie zakres kwalifikującego się do egzekucji roszczenia wierzyciela. Nakazuje dłużnikowi określone zachowanie się, na przykład spłatę zaszereżonej kwoty.

Tytuł wykonawczy powinien dokładnie precyzować świadczenie, które ma być spełnione, oraz osobę wierzyciela i dłużnika.

Zapamiętaj! Tytuł wykonawczy sąd wydaje w postępowaniu rozpoznawczym, które poprzedza postępowanie egzekucyjne.

Wniosek wierzyciela

Gdy wierzyciel posiada tytuł wykonawczy, to on decyduje, czy skierować sprawę dalej do komornika, składając do niego stosowny wniosek.

Zapamiętaj! To wniosek wierzyciela uruchamia postępowanie egzekucyjne komornika. On sam nie może podejmować czynności egzekucyjnych bez złożenia przez wierzyciela wniosku o wszczęcie egzekucji oraz ważnego tytułu wykonawczego.

Komornik jest więc realizatorem postępowania egzekucyjnego.



Brak pieniędzy, nawet z przyczyn losowych, nie stanowi przeszkody do prowadzenia egzekucji

cyjnego, ale działa według wniosku wierzyciela.

Co dzieje się dalej

Egzekucja to przymus, bopolega na przymusowym zajęciu składników majątku dłużnika.

1. Egzekucja komornicza zaczyna się od tego, że komornik sądowy zawiadamia dłużnika o wszczęciu postępowania.

Informuje go, między innymi, o tym, na rzecz kogo odzyskiwany jest dług, z jakiego tytułu, w jakiej kwocie

oraz z jakich składników majątku.

2. Potem komornik ustala wysokość oraz składowe majątku dłużnika.

3. Następnie zajmuje, na przykład wynagrodzenie dłużnika.

Zależnie od treści wniosku wierzyciela komornik może zająć takie składniki majątku, jak: nieruchomości (czyli na przykład mieszkanie, dom), ruchomości (jak samochód, sprzęt RTV, AGD), zarobki, emerytura, inne prawa majątkowe (akcje, udziały), oszczędności na koncie w banku.

Komornik może zająć składniki majątku, a następnie sprzedać w trybie publicznej licytacji ruchomości, prawa majątkowe i nieruchomości - zgodnie z żądaniem wierzyciela.

W toku postępowania egzekucyjnego stosuje środki przymusu, aby móc wykonać swoje obowiązki. Są to jednak środki określone przepisami prawa.

Nie ma co dyskutować

Dłużnicy często są przekonani, że jeśli ich zdaniem nie są winni powstania zadłużenia, komor-

nik powinien umorzyć wszczęte przeciwko nim postępowanie egzekucyjne. Tłumaczy mu, na przykład, że wydany tytuł wykonawczy jest niesprawiedliwy, że byli tylko poręczycielami, że właśnie stracili pracę itd. Takie rozmowy z komornikiem nie odniosą jednak skutku, bo on nie bada zasadności długu. Działa na podstawie tytułu wykonawczego. Z punktu widzenia egzekucji, której podstawą jest ten tytuł, powód braku spłaty należności nie ma żadnego znaczenia. Komornik nie może badać okoliczności stojących u podstaw wydania wyroku, jak i rozstrzygać o zgłoszonym przez dłużnika zarzucie spłaty należności. Ta zasada działa nawet wtedy, gdy zobowiązanie nigdy nie istniało albo dłużnik je spłacił przed czyżo wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Dłużnik ma możliwość obrony przed egzekucją - ale tylko w drodze powództwa przeciw egzekucyjnego w osobnym postępowaniu przed sądem.

Katarzyna Borek

Źródło: Krajowa Rada Komornicza, materiały własne

Konsultacja: Marcin Szczepański, komornik sądowy

PRAWO

Wyjaśniamy
Zawiadomienie o wszczęciu egzekucji przez komornika



Dostaniesz też formularz skargi na czynności komornika

Przy pierwszej czynności egzekucyjnej komornik doręcza dłużnikowi zawiadomienie o wszczęciu egzekucji, podając treść tytułu wykonawczego oraz określając sposób egzekucji. Z korespondencji od komornika dłużnik powinien się dowiedzieć:

- kto i na jakiej podstawie dochodzi należności;
- jaka jest wysokość dochodzonego roszczenia;
- z jakich składników majątku będzie prowadzone postępowanie;
- # na jakim etapie jest obecnie postępowanie egzekucyjne; oraz
- poznać pouczenia (mówią o prawach, ale i o obowiązkach). Często postępowanie sądowe, na mocy którego zostaje wydany tytuł wykonawczy, toczy się bez wiedzy dłużnika. Wtedy o tym, że wierzyciel wniósł wniosek o rozpoczęcie egzekucji, dłużnik dowiaduje się dopiero z wezwania do zapłaty, dlatego odbieramy korespondencje od komornika, by móc zacząć działać.

(OPRAC KB)

WARTO WIEBIEĆ

DLA DŁUŻNIKA: GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI O PRAWACH

Prawa, ale też obowiązki dłużnika w toczącym się postępowaniu egzekucyjnym określa szczegółowo ustawa Kodeks postępowania cywilnego (KPC).

Komornik nie może udzielać porad prawnych, co wynika z obowiązku prowadzenia postępowania w sposób obiektywny i bezstronny.

Ma jednak obowiązek pouczyć strony o przysługujących im środkach zaskarżenia.

NIE MA JEDNEGO SCHEMATU PROWADZENIA EGZEKUCJI

Sposób i tryb, w jakim jest prowadzona, wynika ze złożonego przez wierzyciela

wniosku i obowiązujących przepisów. Warto jednak wiedzieć, że w toku postępowania egzekucyjnego i wierzyciel, i dłużnik mogą składać propozycje, by usprawnić lub ograniczyć uciążliwość tego postępowania.

Odbyna się to jednak w ramach wniosków składanych przez strony i ich rozpatrywania przez komornika, a nie bezpośrednich negocjacji z nim.

Komornik nie ma uprawnień do prowadzenia negocjacji z dłużnikiem.



Nasz konsultant Marcin Szczepański, komornik sądowy *

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński

Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskaspres.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kosowski
maciej.kosowski@polskaspres.pl

Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskaspres.pl

AgencjaAIP
kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 10144 38 joanna.pazio@polskaspres.pl

Jamal na Dożynkach Rybnych w Ustce

Kinga Siwiec

kinga.siwiec@polskapress.pl



Uszbi

Jutro jedna z najważniejszych imprez cyklicznych w Ustce. Rozpoczynają się Dożynki Rybne, które potrwać dwa dni.

Od godziny 10 na promenadzie otwarte zostanie stoisko Programu Operacyjnego „Rybaćstwo i morze”, a na dolnej promenadzie rozpocznie się jarmark, na którym prezentować swoje towary będą lokalni przetwórcy ryb oraz rękodzielnicy. O 12.30 wystartuje Fisz Parada, w której skład wejdą Ustecka Orkiestra Dęta, rybacy i słuchaczki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w strojach historycznych, władze miasta, mieszkańcy oraz turyści. Trasa będzie biegła od Bulwaru Portowego w stronę sceny. O 12 nastąpi oficjalne otwarcie obchodów Dożynków Rybnych Święta Ustki. Między godz. 12.30 a 14.30 na promenadzie zobaczyć można pirackie animacje.

Od 14 do 17 w tym samym miejscu organizatorzy zaplanowali liczne atrakcje dla dzieci, w tym konkurs plastyczny „Morskie marzenie Pirata Henia”. Do obejrzenia będzie też wystawa dawnego sprzętu rybackiego. Na godz. 17 zaplanowane są pokazy kulinarne w formule live cooking, połączone z degustacją. Od godz. 18 rozpoczną się koncerty. Jako pierwsza wystąpi grupa Handszaki. Następnie na scenie pojawi się zespół szantowy Formacja. O 21 jako gwiazda wieczoru zagra Michał Jelonek – artysta iskrzypek, grający głównie muzykę rockową i metalową, jednak łącząc ją z muzyką instrumentalną. W jego aranżacjach główną rolę grają skrzypce.

W czwartek jarmark na promenadzie będzie otwarty w godz. 10–19. Tego dnia Dożynki Rybne połączone zostaną ze Świętem Wojska Polskiego. O 10.30 rozpocznie się przemarsz usteckiej orkiestry dętej ulicą Marynarki Polskiej. O 11 w porcie odbędą się uroczystości patriotyczne, a także msza święta z pokładu okrętu wojkowego. Później nastąpią wystąpienia okolicznościowe. Od 13 do 16 będzie można zwie-



Dożynki Rybne to także występy gwiazd muzyki. W tym roku zobaczymy między innymi Jamala

dzić okręt ORP „Gopło”. W międzyczasie na promenadzie dzieci mogą obejrzeć spektakl teatralny „Morskie opowieści Kapitana Guliwera” (start godz.

14). O 17.30 pokazy kulinarne związane będą z potrawami rybnymi. O 18.30 wystąpi Jacek Graczyk, burmistrz Ustki, który wręczy nagrody Harengus Rex

oraz nagrody dla dzieci za udział w konkursie plastycznym. Od 19.30 będą trwały koncerty. Jako pierwszy wystąpi zespół Trzy Maszty, natomiast

o 21 na scenie pojawi się Jamal, grający muzykę z pogranicza reggae i rapu.

Udział w Dożynkach Rybnych jest bezpłatny.

Komicy wystąpią w Dolinie Charlotty

Stonehip

Kinga Siwiec

kinga.siwiec@polskapress.pl

W sobotę nacieszenie w Dolinie Charlotty wystąpią znani komicy. Bilety w cenie 50–60 zł.

O godz. 19 w Dolinie Charlotty rozpocznie się gala stand-upu. To rodzaj występów satyrycznych, który w ostatnim czasie w Polsce bije rekordy popularności. Będzie beczelnie, przewrotnie, pikantnie, a przede wszystkim zabawnie.



Tomasz Jachimek wystąpi na gali stand-upu w Dolinie Charlotty

Publiczność będzie mogła zobaczyć występ 9 znanych komików – Ewę Błachnio, Tomasza Borasa Borkowskiego, Tomasza Jachimka, Michała Kutka, Tomasza Kwiatkowskiego, Grzegorza Dolniaka, Michała Pałubskiego, Jacka Nocha i gospodarza wieczoru Mariusza Kałamagę. Nad muzyczną oprawą gali będzie czuwał DJ Paulo, czyli Paweł Molenda z zespołu B.O.K. Bilety w cenie 50–60 zł można kupić na www.eventim.pl, www.kupbilecik.pl i www.ebilet.pl.

Codziennność i święta w dawnej pomorskiej wsi

Swołom

Daniel Klusek

daniel.klusek@gp24.pl

W czwartek w Swołowie a w niedzielę w Klukach odbędą się imprezy folklorystyczne.

Żywe muzeum

W czwartek Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie organizuje „Muzeum jako żywo”. To propozycja przywołania obrazu życia codziennego na dawnej wsi pomorskiej z początku XX wieku. Tego dnia za-

staniemy w kuźni kowalaka, czego żelazo, w chałupie tkaczki zapozna nasze swoim warsztatem zdobienia tkanin, w stodole przyjrzymy się gospodarzowi młóćącemu zboże.

W kuchni będzie się unosił zapach drożdżowych racuszków, chleba zakwasie świeżo ubitego masła. Zwiedzający będą mieli okazję doglądać zwierząt, pomóc gospodyni przy praniu bielizny, pograć na wiejskich instrumentach. Ciesza odda do dyspozycji ojców i dziadków stołarskie, młotki, piły, korbystolarskie.

Na terenie muzeum wystawiać się będą artyści ludowi i rękodzielnicy. Akcja trwać będzie w godz. 11–17, bilety: 16, 10 zł.

Niedziela u Klicków

W Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach w niedzielę odbędzie się impreza folklorystyczna „W niedzielę u Klicków”. Dzień świąteczny w słowińskich Klukach był czasem wytchnienia od pracy, a także okazją do zjedzenia czegoś, czego na co dzień nie było. Odwiedzając w niedzielę muzeum w Klukach, będzie

można zobaczyć świątecznie nakryty śniadaniowy stół. Będzie pokaz palenia kawy oraz degustacja świeżo palonej i mielonej kawy zbożowo-naturalnej. Dzieci będą mogły swobodnie się pobawić, dla tego obok zagrody Josta i Klicka odbywają się dawne zabawy i gry. Życie w gospodarstwie jednak nie zamierało. Rybacy nie wypływali na połów, ale wiele czynności na wsi trzeba było wykonać również w niedzielę. Zobaczyć to będzie można w godz. 11–15, bilety: 16, 10 zł. ©

W SKROCIE

Uszka

Muzyka na żywo

W ramach Letniego Studia Programu Trzeciego Polskiego Radia w najbliższy wtorek zagrają Brodacze Live Act. Ten rockowy zespół dwukrotnie został zaproszony do udziału w trasach koncertowych grupy Łąki Łan, znanej ze swoich energetycznych występów. Brodacze zdobyli sympatię publiczności, występując na wielu festiwalach, m.in. na Spring Break, Kortowiada, Bachanalia, Kazimierzejszyn, Cękyn Electronic Music Festival czy Deep Słcy - Electronic Music Festival. Później wystąpi Agata Karczewska – warszawska wokalistka i autorka tekstów, która tworzy muzykę z pogranicza amerykańskiego folku i country. Koncerty rozpoczną się o godz. 18, a wstęp na nie będzie darmowy.

(KIS)

Sfepsi:

Impreza w Domówce

Jak w każdy wtorek, jutro w Domówce impreza w rytmie techno. Zabawa rozpocznie się o godz. 21 i potrwa do godz. 2 w nocy. Wstęp na Techno w Domówce jest bezpłatny.

(KIS)

Słupsk

Spacer przewodnikiem

W środę odbędzie się kolejny spacer po Słupsku z przewodnikiem.

Tym razem tematem będą pamiątki z dziejów miasta – historyczna opowieść o tym, czego już nie ma. W roli przewodnika wystąpi Tomasz Urbaniak. Spotkanie chętnych przed ratuszem o godz. 16.30. Udział w wycieczce jest bezpłatny.

(KIS)

Uszka

Muzyka organowa

Dziś w kościele Najświętszego Zbawiciela o godz. 19 zaprezentuje się organista Mateusz Rzewuski, absolwent Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Musikhochschule w Lubecie. Rzewuski bierze czynny udział w kursach mistrzowskich, prowadzonych m.in. przez Michaela Radulescu z Wiednia, Ludgera Lohmanna ze Stuttgartu, Gerharda Gnann z Mainz, Guya Boveta z Bazylei, Wolfganga Zerera z Hamburga czy Pitera van Dijka z Amsterdamu. Wiele koncertuje w Polsce poza granicami naszego kraju. Domuzyki organowej Mateusza Rzewuskiego zaśpiewa sopranistka Angelika Podwojska, studentka Wydziału Wokalno-Aktorskiego w Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. W tym roku zadebiutowała w uczelnianej produkcji operowej „Dydona i Eneas” Henrego Purcella. Będzie to przedostatni koncert muzyki organowej w Ustce. Wstęp na koncert jest wolny.

(KIS)

Magia w MegaLandii

Kinga Siwiec

kinga.siwiec@polskapress.pl

Ustka

W tym tygodniu w MegaLandii w Ustce-Przełwoce trwa Tydzień Magii. Codziennie na dzieci czekają pokazy iluzjonistyczne. Doparku przyjeżdżają magicy, których występy w programie Mam talent zachwyciły publiczność z całej Polski.

Dzisiaj, jutro i w czwartek o godz. 14 zaprezentuje się Bartosz Lewandowski - finalista programu Mam talent 2018, który swoimi pokazami iluzji zachwycił jury i widzów. Jego pokazy prezentują najwyższy światowy poziom iluzji. O jego występie Agnieszka Chylińska powiedziała: „To był jeden z genialniejszych występów iluzji, jaki widziałam w tym programie od 11. edycji!”.

Fascynacja magią u Bartosza pojawiła się jeszcze w dzieciństwie, kiedy jego najbliżsi zabierali go na przedstawienia cyrkowe. Metodą prób i błędów rozgryzał tajniki wszelakich trików. Już w szkole podstawowej pokazywał pierwsze sztuczki swoim rówieśnikom. Z wiekiem triki Bartka stawały się coraz bardziej ambitne. Kiedy był nastolatkiem, postanowił połączyć swoje dwie największe pasje, czyli iluzję ze zwierzętami. Szkolił i przygotował ptaki do swoich magicznych występów.



Bartosz Lewandowski z Mam talent wystąpi w MegaLandii we wtorek, środę i w czwartek

pów. Iluzjonista rozwijał swoje umiejętności i tak się dzieje do dzisiaj.

Na piątek organizatorzy zaplanowali Balonowe Show, w którym teżnie zabraknie elementów iluzji. Pan Balonik, gospodarz wydarzenia, postara się, aby każdy wyszedł z własną wersją balonowej pamiątki w postaci kwiatka, zwierzątka, karabinu czy innego wymarzonego przez siebie kształtu. Zagra też z dziećmi w balonowe kalambury. Podczas jego występu uczestnicy

będą mogli podziwiać też balon ogromnych rozmiarów. Spotkanie z Panem Balonikiem rozpocznie się o godz. 14.15.

W sobotę i niedzielę o godz. 14 wystąpi Pan Ząbek, znany z takich programów telewizyjnych jak Mam talent, Mali giganci, Magicy z ulicy, My3 i Pytanie na śniadanie. Jego pokazy iluzjonistyczne to niepowtarzalny styl i charyzma. Dbając o wymagającego widza, w pokazach magicznych zawiera całą gamę emocji: trzyma w napięciu, zaskakuje i przede

wszystkim bawi każdego do łez. Jego pokazy magii poruszają serca zarówno dorosłych widzów, jak i dzieci. Jest nie tylko iluzjonistą, ale i komikiem, a jego pokazy charakteryzuje niepowtarzalny klimat.

Przypominamy, że wszystkie warszaty i zajęcia wliczone są w cenę biletu do parku MegaLandia. Bilety w cenie od 18 do 26 zł można zakupić w kasie parku przed pokazem lub na www.megalandia.pl. Park znajduje się przy ul. Usteckiej 8 w Ustce-Przełwoce.

INFORMATOR

KINA

Słupsk

fflflafltkirKS

Ande Rieu - koncert z Maasbidi 2019- Zatańczymy?, godz. 19

Upiome opowieść pozmroku, godz. 14.20, 18.40, 21.05

Annabeile wraca do domu, godz. 14.20, 20.50

Szybywśdeldi: Hobbsi Shaw, godz. 11.45, 14.40, 17.35, 20.30;

Wdeszczowydzieńw Nowym Jorku, godz. 21.15;

Król Lew 2D dubbing, godz. 10.30, 11.30, 13.05, 15.40, 18.15

Sekretne żyde zwierzaków domowych 2, godz. 12.15, 16.45

Wilkwowczej skórze 2, godz. 10.15, 16.45

Toystory 4, 20 dubbing, godz. 10.11.12.15.13.15, 15.30, 16.45, 17.45, 19.20; 3D dubbing, godz. 14.30

Regs

Nieczynne

Ustka

BellSFe

Toy Story - godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30

Wdeszczowydzieńw Nowym Jorku, godz. 20.30

Lębork

Fregata

Nieczynne

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000:22 19436; PKS 5984242 56; dyżurny ruchu 59 84371 10; MZK 59 84893 06;

Lębork: PKS 598621972; MZK 598621451;

Bytów: PKS 59 82222 38;

Człuchów: PKS 59 8342213;

Miastko: PKS 598572149.

DYŻURY APTEK

Słupsk

Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 84249 57

Ustka

Stokrotka, ul. Dąrowska 7a, tel. 605 352 090

Bytów

Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 598226645

Miastko

Nova, ul. Kazimierza Wielkiego 24, tel. 59 857 6732

Człuchów

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 3142

Lębork

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 86224 77

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistycznym. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 0100;

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 81469 68; Poradnia Zdrowia PZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 8146011; Pogotowie Ratunkowe - 59 81470 09;

Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 8633000; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 86352 02;

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 82285 00; Dział Pomocy Doradźnej Miastko, tel. 59 85709 00

Człuchów:

Pogotowie ratunkowe, tel. 59 83453 09.

WAŻNE

NIEBIESKA LINIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 8480111.801 120 002;

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 598480645;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 598433217;

Straż Gminna 598485997;

Urząd Celny - 587740830;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 986c

Ustka 598146761697696498;

Bytów 598222569

KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutostawskiego 1, tel. 5984670 00;

Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 8423839;

Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35;

Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 8426349;

Słupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich 1, tel. 598456441;

Emcek, al. 3 Maja 22, tel. 59 8431130;

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 598405838.

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59842 8196, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Zieleń tel. (24h/dobę) telefon 502525 005 lub

59 8411315, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przygrobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663796.

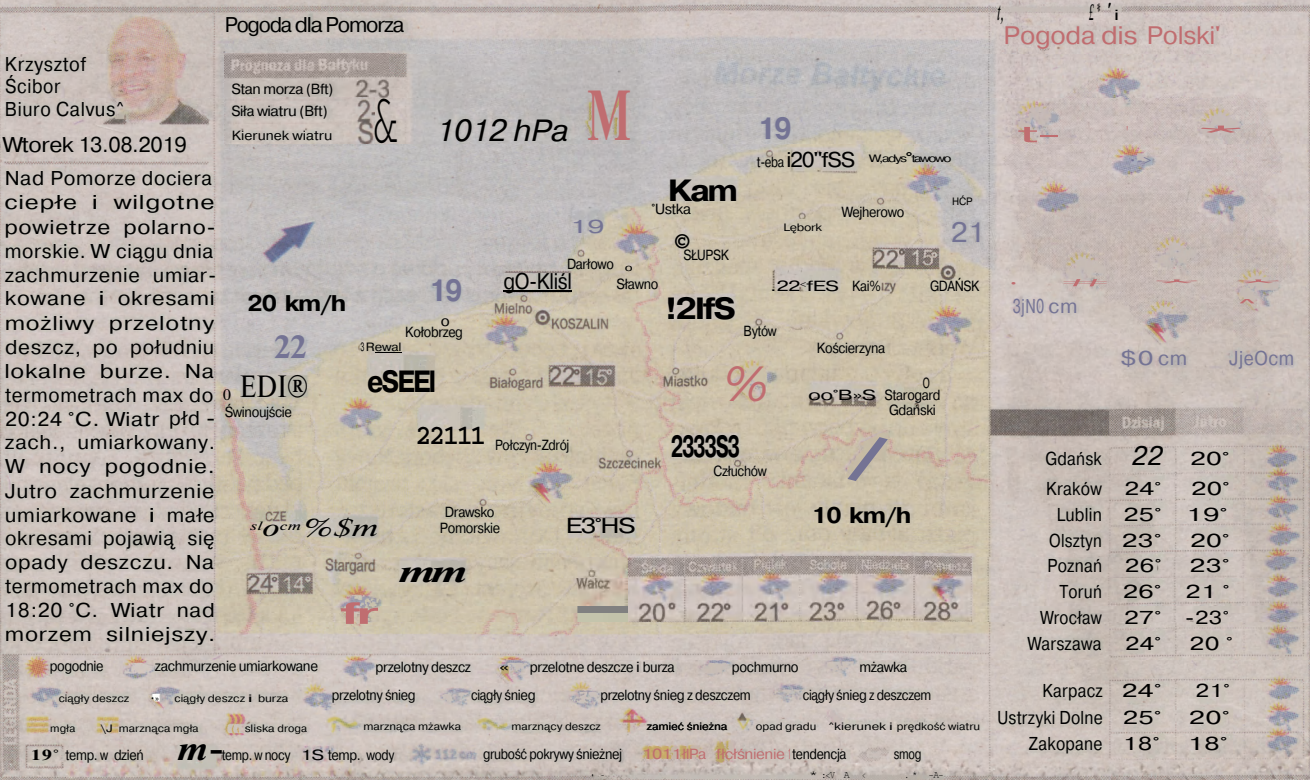
Winda i baldachim przy grobie.

Hermes, ul. Obrońców Wyrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 8495, 604434441. Winda i baldachim przy grobie.

REKLAMA 018806579

Vigor TAXI
598422700 Kg
607 27 17 17
59 196-25
NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

POGODA



Nasza droga szkoła, czyli rodzice w sierpniu sięgną głębiej do kieszeni

Natalia Grzybowska
natalia.grzybowska@polskapress.pl



Pomorskie

Część rodziców rozpoczyna zakupy szkolnej wyprawki. Rząd po raz kolejny propomuje im 300 złotych na zakup niezbędnych artykułów. Czy ta forma pomocy wystarczy? Niekoniecznie: wyprawka w tym roku będzie wyjątkowo droga.

Jak wynika z aktualnych badań przeprowadzonych przez firmę Deloitte, w tym roku szkolnym rodzice wydadzą średnio 1718 zł na edukacyjne potrzeby swoich pociec. W przypadku rodzin z jednym dzieckiem w wieku szkolnym będzie to średnio 1388 zł, z dwójkiem - 1898 zł, zaś z trójkiem - 2742 zł. To znacznie więcej niż w ubiegłym roku. Swoje dane przedstawił też CBOS. Z jego raportu wynika natomiast, że rodzice przeznaczają na jedno szkolne dziecko średnio 649 zł. Skąd biorą te różnice? CBOS pytało wydatki

rzeczywiście pomiesione, Deloitte prosi o ich sprognozowanie. Takie wysokie sumy wynikać mogą z tendencji do wyolbrzymiania kosztów, ale i przywołane 649 złotych to suma wcale nie mała.

Według autorów raportu stworzonego przez Deloitte, na dzieciach nie oszczędzamy. Ponad połowa respondentów planuje przeznaczyć na wyprawkę tyle samo co w minionym roku, a niemal 1/3 zwiększyć wydatki. Niekoniecznie wynika to z ich dobrej woli, ale z drożyzny.

- Wydatki starałam się rozkładać na całe wakacje, okazji szukałam w internecie i dyskontach - mówi pani Monika, matka 8-letniego Tomka. - Początek roku nie może nas zaskoczyć, bo wtedy rzeczywiście można dostać zawrotu głowy, kupując wszystko naraz. Na szczęście nas w tym roku ten problem nie dotyczy, bo w najpotrzebniejsze rzeczy jesteśmy już zaopatrzeni.

- Polacy są łowcami okazji - mówi Jan Kisielewski, dyrektor w dziale strategii Deloitte. - Najczęściej wskazywanym czynnikiem, który skłoni nas do zrobienia



Wszyscy uczniowie szkół podstawowych są zaopatrywani w bezpłatne podręczniki, które finansuje budżet państwa. Z tego przywileju nie mogą skorzystać, niestety, licealiści

nia zakupów w konkretnym miejscu, są najniższe ceny.

Niektóre wydatki zostaną częściowo pokryte z pomocy rządowej, czyli, jak nie patrzeć, z kieszeni wszystkich podatników. Od lipca br. świadczenie wychowawcze, szerzej znane jako 500 plus, przysługuje już nakaźde dziecko do 18. roku życia, bez względu na dochody uzyskiwane przez rodzinę. Wcześniej 500 złotych na pierworodnego otrzymywały tylko

te oniskich dochodach. Liczba dzieci objętych pomocą wzrosła nie w kraju z 3,4 do 6,8 mln. Dodatkowo istnieje możliwość skorzystania z programu „Dobry start”, dzięki któremu raz w roku, także bez względu na dochód, można dostać 300 zł na dziecko rozpoczynające rok szkolny.

Od tegoroku rząd rozszerzył program wyprawka 300 plus na dorosłych, czyli uczniów szkół dla dorosłych, a także szkół

policealnych. W badaniu Deloitte 90 proc. badanych zamierza wnioskować o pieniądze przysługujące na szkolną wyprawkę.

- Wrzesień co roku uderza po kieszeni, zdążyłem dotępo przywyknąć - mówi pan Maciej Wiśniewski, ojciec ucznia klasy II liceum. - Pieniądże z rządowych programów bardzo nam pomogą. Niestety, ludziom nie dogodzisz, zawsze znajdą się krytykanci. Narzekają tylko, że „za mało”.

Rodzice uczniów szkół podstawowych nie muszą martwić się o zakup książek. Bezpłatne podręczniki i zeszyty ćwiczeń przysługują wszystkim uczniom od klasy pierwszej do ósmej. W 2018 r. z budżetu przeznaczono na ten cel 404 mln zł.

Gorzej będzie miała część uczniów objętych reformą. Już za miesiąc naukę w klasach pierwszych liceów i szkół zawodowych zaczną podwójny rocznik. To młodzież, która skończyła w tym roku ośmioletnią podstawówkę i ostatnia grupa nastolatków uczących się w gimnazjach. Obie grupy będą uczyć się według innych programów nauczania i korzystać z innych

podręczników. Absolwenci gimnazjów wpodręczniki będą mogli zaopatrzyć się taniej. Giełda używanych książek kwitnie już na Pomorzu od paru tygodni. Starsze roczniki niepotrzebnych książek pozbywają się za symboliczne kwoty, zwykle po 10 lub 15 zł za sztukę. Niestety, z tego samego rozwiązania nie skorzystają uczniowie, którzy ukończyli podstawówki. Ci będą musieli zaopatrzyć się w komplet zupełnie nowych podręczników. Wydawnictwa musiały przygotować je, uwzględniając nowe podstawy programowe, które przygotował resort edukacji. Znajdą się tam treści rozłożone na wydłużony okres nauki zarówno w liceach, jak i technicach. Opatrzono je opisem „reforma 2019” lub „dla absolwentów szkół podstawowych”. Uczniowie, którzy jako pierwsi skończyli ośmioletnią podstawówkę wprowadzoną przez rząd, będą musieli kupować nowe podręczniki nie tylko w tym roku. Tak będzie aż do matury, bo ta grupa już do końca ścieżki edukacyjnej będzie pierwszym rocznikiem reformy.

©®

70-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dretyniu

Drewno

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W minioną sobotę Ochotnicza Straż Pożarna w Dretyniu świętowała swoje 70-lecie. Uroczystość rozpoczęła się mszą w miejscowym kościele. Po niej nastąpił przemarsz na boisko. Uczestnicy prowadzeni byli przez Orkiestrę Dętą z Zapcenia. Na boisku odbył się apel, wręczono medale, od-

naki, wyróżnienia. Były życzenia, podziękowania i prezenty. Także jubileuszowy tort, występy artystyczne, pokaz strażacki, biesiada, a na koniec zabawa. Rys historyczny jednostki przedstawiała Dagmara Kosikowska. - Ochotnicza Straż Pożarna w Dretyniu powstała w 1949 roku, dzięki staraniom Józefa Konwerskiego, Józefa Banaszewskiego, Szczepana Zabrockiego, Władysława Szczepańskiego, Wojciecha

Berlińskiego, Józefa Nowiaka, Józefa Wadasa, Stanisława Wadasa, Mieczysława Sadowskiego i wielu innych. Pierwszym prezesem jednostki był Mieczysław Sadowski. W początkowym okresie jednostka posiadała pompę ręczną oraz kilka węży. Ten sprzęt nie miał stałego miejsca garażowania. W 1963 r. rozpoczęto budowę remizy strażackiej, którą zakończono w 1965 r. ©®



Ochotnicza Straż Pożarna w Dretyniu świętowała 70-lecie swojego istnienia. Odbył się m.in. uroczysty apel

Rekreacja, sport i wypoczynek przy ul. Malczewskiego

Klub

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskapress.pl

Program Rewitalizacji obszaru „Łębork Nowy Świat” konsekwentnie zmienia ten rejon miasta.

W wielu miejscach prowadzone są obecnie budowy i remonty. Dotyczy to także ulicy Malczewskiego. Na rozległym podwórzu za kamienicami nr 31-33 powstaje duży teren rekreacyjno-sportowy. Inwestycję w ramach formuły „za-projektuj i wybuduj” realizuje za 1 mln 107 tys. zł firma Usługi Leśne-Budowlane Krystian Wenta z Popowa.

Projekt zakłada budowę na wolnym terenie atrakcyjnej strefy do wypoczynku i rekreacji z ławkami, drzewami, krzewami, trawnikami i chodnikami. W planie jest budowa placu zabaw oraz od strony szkoły boiska wielofunkcyjnego z sztuczną nawierzchnią do gier zespołowych. Utwardzone zostaną także miejsca parkingowe. Wyremontowane zostaną także komunalne kamienice.

Wartość Zintegrowanego Programu Rewitalizacji ob-



Projekt zakłada budowę na wolnym terenie atrakcyjnej strefy do wypoczynku i rekreacji z ławkami, drzewami, krzewami

sztaru „Łębork Nowy Świat” to 21 mln 436 tys. zł w tym 14 mln 49 tys. zł dofinansowania unijnego. Na program rewitalizacyjny „Łębork Nowy Świat” składa się projekt inwestycyjno-infrastrukturalny „Odnowiony Łębork” oraz obejmujący działania społeczne projekt „Ożywiony Łębork” (wartość 3 mln 231 tys. zł w tym 3 mln 70 tys. zł dotacji).

Podjęmowane w ramach rewitalizacji działania inwestycyjne mają doprowadzić do zmiany wyglądu i poprawy

estetyki tych terenów, podniesienia komfortu życia, stworzenia warunków wypoczynku i rekreacji oraz podniesienia bezpieczeństwa. Temu m.in. będzie służyć remont elewacji, klatek schodowych czy podwórek w budynkach komunalnych. Ważnym elementem działań będzie zaangażowanie lokalnej społeczności w proces rewitalizacji, doprowadzenie do identyfikacji z zamieszkiwaną dzielnicą - tak aby mieszkańcy poczuli się gospodarzami swoich dzielnic, ulic i podwórek. ©®

Auto jedzie bez kontroli, kiedy sięgasz po telefon

Bezpieczeństwo

Anna Nagel
redakcja@polskatimes.pl

Sama rozmowa przez telefon komórkowy podczas jazdy samochodem może prowadzić do wielu niebezpiecznych sytuacji, a co dopiero odbieranie czy wysyłanie esemesów lub też bardzo popularne obecnie przeglądanie portali społecznościowych. Czy jednak zawsze zadajemy sobie z tego sprawę?

Na jednej z amerykańskich uczelni przeprowadzono badanie, z którego wynika, że ryzyko spowodowania wypadku przez osobę rozmawiającą przez telefon komórkowy wzrasta o 9 proc., natomiast przez pisaną esemesa aż o 30 proc.! Co ważne, czas reakcji kierowcy pisanego w trakcie jazdy wiadomości tekstowej wydłuża się nawet o ponad jedną trzecią. To są ułamki sekund, ale w nagłej sytuacji mogą one zadecydować o tym, co zdarzy się na drodze.

Kierowco, w czasie jazdy odłóż telefon

Nie uświadamiamy sobie tego, ale pisanie lub odczytywanie wiadomości wymaga od nas oderwania wzroku od tego, co dzieje się przed samochodem i przeniesienia naszej uwagi na rząd małych liter na ekranie telefonu. Ta nagła zmiana powoduje ogromną dekoncentrację kierowcy nawet w sytuacji, kiedy wiadomość tekstowa jest dość krótka. Ale nawet za krótką

wiadomością mogą kryć się olbrzymie emocje, wpływające na naszą zdolność do reakcji. Często odbieramy nie tylko czułe pozdrowienia od najbliższych, ale też wymagające naszej reakcji i skupienia wiadomości służbowe. A te nie zawsze są miłe, co jeszcze bardziej podnosi nam ciśnienie.

Jak szacują eksperci, ryzyko kolizji w czasie korzystania z telefonu podczas jazdy wzrasta ponad dwadzieścikrotnie.

Niebezpieczny esemes podczas jazdy

Badania Virginia Tech Transportation Institute pokazują, że pisanie i czytanie wiadomości esemes w samochodzie zwiększa ryzyko wypadku aż o 23 proc. Samo pisanie lub czytanie wiadomości w telefonie angażuje wzrok i skupienie kierowcy przeciętnie na 4,6 sekundy, co przyjeździe z prędkością 50 km/h daje nam dystans 70 metrów! To 70 metrów przejechane praktycznie bez

żadnej naszej kontroli. A jak często jeździmy z prędkością tylko 50 km/h?

Dopóki sami nie uświadomimy sobie - lub nie doświadczymy tego - jak bardzo niebezpieczne jest korzystanie z telefonu komórkowego w samochodzie w trakcie jazdy, a już w szczególności pisanie lub odbieranie wiadomości, tak długo powszechnym będzie widok kierowców ze słuchawką przy uchu lub ze wzrokiem utkwionym w ekran telefonu.

Telefon w samochodzie - bardziej niebezpieczny niż ci się wydaje!

Dziś już nikt nie wyobraża sobie życia bez telefonu komórkowego. Niestety, jego nieodpowiedzialne używanie w aucie coraz częściej jest przyczyną bardzo niebezpiecznych wypadków!

Teoretycznie każdy z nas zdaje sobie sprawę, jak bardzo niebezpieczne jest korzystanie z telefonu komórkowego podczas jazdy w samochodzie. Tylko teoretycznie. Praktyka dnia codziennego pokazuje, że z używania „komórki” nie jesteśmy w stanie zrezygnować nawet w trakcie prowadzenia pojazdu.

Telefon w czasie jazdy. Co na to polskie prawo?

Prawo zabrania kierowcy w czasie jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku (art. 45 ust. 2 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym). Za złamanie tego przepisu grozi mandat w wysokości 200 złotych i 5 punktów karnych. Nie przejmujemy się jednak tym zbyt często.

Policja corocznie „wlepia” kierowcom blisko 100 tysięcy mandatów za niedozwolone używanie telefonu komórkowego podczas jazdy.

Przeprowadzone 2 lata temu przez Centrum Badań Opinii Społecznej badanie „Używanie telefonu komórkowego za kierownicą” pokazuje, że aż 96 proc. respondentów uznaje, że korzystanie z telefonu podczas prowadzenia auta stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa na drodze, z czego 49 proc. uważa, że tylko wtedy, gdy trzymamy telefon w ręku, a 47 proc. - nawet wtedy, gdy korzystamy z zestawu głośnomówiącego lub słuchawkowego. Zaledwie po 2 proc. respondentów uważa, że sytuacja taka nie stanowi zagrożenia lub nie ma na ten temat zdania.

Zatem zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, ale traktujemy je wyłącznie jako coś hipotetycznego.

Korzystasz z telefonu podczas jazdy? Liczy się czas

Samo odebranie telefonu w trakcie jazdy samochodem wymaga od kierowcy czasu.

Poświęcamy na to od 2 do nawet 5 sekund uwagi! Przez te sekundy nie kontrolujemy tego, co dzieje się na drodze. W tym czasie nasze auto praktycznie bez kontroli, w zależności od rozwijanej prędkości, pokonuje od ok. 70 metrów przy prędkości 50 km/h do nawet 165 metrów przy prędkości 120 km/h.

Jeśli przyjmujemy, że droga hamowania na suchej nawierzchni przy prędkości 50 km/h wynosi 25 metrów, a przy 120 km/h nawet 100 metrów, wtedy okaże się, że droga hamowania będzie dłuższa niż dystans, który pokonamy, chcąc odebrać telefon. W praktyce oznacza to, że nie będziemy w stanie zauważyć, że inny pojazd zmienia pas ruchu, hamuje lub też wykonuje inny manewr. W mieście nie będziemy też w stanie zauważyć, czy ktoś wszedł na przejście dla pieszych lub że rowerzystajechał ze ścieżki rowerowej.

Jazda z telefonem w ręce

Jazda samochodem, kiedy obsługujemy kierownicę, biegi, kierunkowskazy tylko jedną ręką, na pewno nie jest łatwa ani wygodna. Gdy trzymamy telefon przy uchu, to te wszystkie czynności wykonujemy właśnie jedną ręką. Niekiedy może to wyglądać dość komically, ale jest po prostu skrajnie niebezpieczne.

Zanim zdecydujemy się sięgnąć po telefon w samochodzie, zastanówmy się najpierw, jakiego mogą być tego konsekwencje.

REKLAMA

009246121

Piszę albo jadę

Podejmij wyzwanie #SMARTOFF z Santander Bank Polska.
Dołącz do społeczności odpowiedzialnych kierowców.
Reaguj na drodze, a nie w sieci.

bank jaki chcesz

Nowelizacja prawa budowlanego coraz bliżej. Zniknie biurokracja

Planowane zmiany mają m.in. umożliwić legalizację niektórych samowoli budowlanych

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Stały Komitet Rady Ministrów przyjął projekt nowelizacji prawa. Według rządzących w tym roku zbędna biurokracja zostanie ograniczona, a pewne absurdy związane z budową domu znikną.

Nowelizacja prawa budowlanego, która najprawdopodobniej wejdzie w życie jeszcze w tym roku, ma przede wszystkim przyspieszyć ułatwić realizację nowych inwestycji budowlanych. Rząd chętnie usunąć przeszkody stojące na drodze podłączaniu budynków do sieci ciepłowniczej, co ma pomóc rozwiązać problem smogu.

Ułatwiona legalizacja

Po wejściu w życie nowych przepisów samowole budowlane mające 20 lub więcej lat będzie można zalegalizować według nowej, uproszczonej i bezpłatnej procedury. Żeby z niej skorzystać, trzeba będzie przedstawić ekspertyzę techniczną potwierdzającą, że samowolnie postawiony obiekt może być bezpiecznie użytkowany. Konieczne będzie także przedłożenie urzędnikom geodezyjnej inwentaryzacji powłokowej, oświadczenia o terminie zakończenia budowy oraz oświadczenia o posiadanym prawie oddysponowania nieruchomością na cele budowlane*. Legalizacja będzie się wiązała z opłatą, której wysokość nie ulegnie zmianie.

Co istotne, z procedury nie będą mogli skorzystać właścici-



Nowelizacja prawa budowlanego ma zachęcać inwestorów, żeby podłączać te obiekty do miejskiej sieci ciepłowniczej

ciele samowoli, wobec których już toczy się postępowanie mające ustalić, czy doszło do złamania prawa. Uproszczona procedura nie obejmie też mieszkań, domów, garaży czy innych budynków postawionych wcześniej niż 20 lat temu.

Trzy egzemplarze

Składając wniosek o pozwolenie na budowę lub zgłoszenie, wnioskodawca będzie od teraz potrzebował mniej dokumentów. Projekt budowlany będzie obejmował tylko część dotychczas obowiązkowej dokumentacji.

Projekt techniczny petent będzie składał w urzędzie wraz z wnioskiem o udzielenie pozwolenia na użytkowanie albo zgłoszeniem zakończenia robót. Dodatkowo po wejściu w życie nowych przepisów do wniosku będzie się dołączać 3 egzemplarze projektu, a nie jak przedtem 4 egzemplarze.

Nowelizacja prawa budowlanego ma zachęcać podmioty wznoszące budynki wielorodzinne lub domy jednorodzinne, żeby podłączać te obiekty budowlane do miejskiej sieci ciepłowniczej, o ile tylko jest to technicznie wykonalne.

Inwestorzy starający się o uzyskanie pozwolenia na budowę będą musieli od teraz do wniosku oświadczenie projektanta o tym, czy istnieje możliwość podłączenia inwestycji do sieci. Dodatkowo przewidziano kary pieniężne dla przedsiębiorców zarządzających sieciami technicznymi, którzy opóźniają wydanie warunków przyłączenia.

Rozwiązanie to ma na celu promowanie ekologicznego ogrzewania miejskiego zamiast opcji takich jak np. piece napaliwa stałe. Celem zmian jest ograniczenie emisji szkodli-

wych substancji do atmosfery, a w konsekwencji ograniczenie poziomu smogu. Podłączanie inwestycji do sieci ciepłowniczej ma też pomóc w realizacji programu „Czyste Powietrze”.

W ramach likwidacji biurokratycznych absurdów niektóre przedsięwzięcia budowlane zostaną zwolnione z obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę. Będzie to m.in. budowa przydomowego tarasu na ziemi, do którego instalacji gazowej w budynku. Z obowiązku zgłoszenia budowy zwolnione zostaną z kolei m.in. urządzenia melioracji wodnej.

Pewne obiekty zostaną całkowicie wyłączone spod obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę oraz zgłoszenia. Będą to: wpłatomaty, biletomaty, paczkomaty czy automaty sprzedające.

Pięć lat na decyzję

Zmienia się też zasady dotyczące procedury sprawdzania, czy dany budynek został postawiony zgodnie z prawem. Do tej pory nieważność decyzji o pozwoleniu na budowę jakiegokolwiek obiektu można było stwierdzić nawet po upływie wielu lat od wzniesienia budynku. To samo dotyczy decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Nowe przepisy wprowadzą jasną granicę – jeśli od daty doręczenia lub ogłoszenia którejś wymienionych decyzji upłynęło 5 lat, decyzji tych nie będzie już można podważyć.

Ostatnia istotna zmiana, jaką wprowadzi nowelizacja prawa budowlanego, będzie dotyczyła bezpieczeństwa pożarowego. Od wejścia w życie nowelizacji osoba, która dokonuje zmiany sposobu użytkowania budynku wpływającej na bezpieczeństwo pożarowe, będzie musiała mieć ekspertyzę rzeczoznawcy.

Nowe przepisy dotyczyć będą np. sytuacji, gdy mieszkaniowiec zostaje przekształcony w przedszkole lub gdy piwnica w bloku ma zacząć pełnić funkcję escape roomu. Wspomniana konieczność uzyskania ekspertyzy stanowić będzie na doniesienia medialne związane m.in. niedostatecznym poziomem bezpieczeństwa niektórych escape roomów.

Prywatny akademik to opcja dla nielicznych. Na miejsce może liczyć niewielu

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Prywatne akademiki - do niedawna praktycznie w Polsce nieznane - wkraczają z wolna na nasz rynek. Choć wciąż jest ich mało, budzą żywe zainteresowanie.

Prywatny akademik to ciekawa opcja dla szukających lokum na czas studiów. Z jednej strony pozwala na doświadczenie pełnego życia studenta, z drugiej strony

prywatne akademiki oferują zwykle wyższy standard pokoi niż akademiki publiczne, a do tego można w nich spotkać rozmaite udogodnienia, takie jak np. klimatyzacja. Okazuje się jednak, że w Polsce jak na razie jest to rozwiązanie tylko dla wybranych.

Prywatne akademiki zdomowały się już na dobre w wielu państwach Europy Zachodniej. W Polsce jednak wciąż jest to zjawisko nowe. Jak wynika z raportu serwisu Gratka.pl „Polski rynek nieruchomości”, akademików pry-

watnych można u nas znaleźć około 100. Tym samym na zakwaterowanie w tych placówkach może liczyć tylko niewielki odsetek polskich studentów.

- Rynek akademików prywatnych w Polsce jest bardzo młodym rynkiem - mówi Marek Obuchowicz, partner w Dziale Inwestycji w Griffin Real Estate. - Dziś, wliczając w to projekty w budowie, mamy około 5 tys. łóżek, co przy łącznej liczbie około 1,2 mln studentów sprawia, że tylko 0,5 proc. znajdzie zakwa-

terowanie w tego typu akademikach.

Polskie prywatne akademiki są zlokalizowane w największych ośrodkach akademickich. Niezawsze są to całkiem

może być dużym wyzaniem, jednak za 115 zł miesięcznie otrzymuje całkiem sporo

nowe budynki - inwestorzy nie raz adaptują na ten cel istniejące już kamienice czy domy prywatne. Poszczególne obiekty znacznie różnią się między sobą zarówno liczbą miejsc, jak i oferowanym standardem i wyposażeniem pokoi oraz cenami wynajmu.

Pojawienie się prywatnych akademików na naszym rynku można odczytywać jako sygnał, że polscy studenci coraz częściej wolą dopłacić za lepsze warunki życia niż mieszkać byle jak. To także odpowiedź na rosnącą liczbę studentów za-

granicznych. Są oni przyzwyczajeni do tego typu rozwiązań, a do tego zwykle są w stanie więcej zapłacić za miejsce w pokoju. Podstawową wadą akademików prywatnych jest bowiem ich cena.

Ile płaci się za miejsce w prywatnym akademiku? Według firmy Metropolitan Investment S.A., której wyliczenia przytoczono w raporcie Gratki, ceny tych pokoi w wynajmie wynoszą średnio: 880 zł za pokój jednoosobowy, 620 zł za pokój dwuosobowy, 520 zł za pokój trzyosobowy.

Woda w basenie ogrodowym musi być czysta. Jak o to dbać?

Cięsta wymiana wody w basenie nie zawmeJeit możliwa

Marianna Leśniewicz
redakcja@regiodom.pl

Basen ogrodowy to ostatnio coraz bardziej popularny obiekt rekreacyjny dla dzieci i dorosłych użytkowany przez większość lata.

Jeśli chcemy, aby woda w naszym basenie była czysta, musimy włożyć w tonię wysiłku i regularnie usuwać z niej wszelkie pływające zanieczyszczenia, jak i te, które osadziły się nadnie. W tym celu mamy do dyspozycji szereg urządzeń do ręcznego czyszczenia basenu. Większe zanieczyszczenia pływające po powierzchni wody usuniemy za pomocą kija teleskopowego z drobną siatką. Z kolei do czyszczenia dna basenu iścian służą specjalne odkurzacze basenowe podłączane do pompy wodnej oraz szczotki doczyszczające ścian.

Filtry oczyszczające wodę z pompą to podstawowe wyposażenie basenów ogrodowych. Na rynku dostępne są trzy rodzaje filtrów: papierowe (do częstej wymiany), piaskowe (najpopularniejsze i najtrwalsze), kartusowe.

W basenach ogrodowych z reguły wykorzystywane są tzw. skimmery, które pływają na powierzchni zasysają wodę do układu. W skimmerze znajduje się pierwszy filtr wyłapujący



Jeśli jesteśmy posiadaczami niewielkiego, dmuchanego basenu dla dzieci, wystarczy wymienić wodę na nową

jący większe zanieczyszczenia, następnie woda przepływa przez pompę jest oczyszczana przez drugi filtr. Zaleca się, żeby pompę włączać 2-3 razy dziennie lub zostawiać na całą noc. Dzięki filtrom woda jest pozbawiona większych cząstek brudu, lecz nie jest uzdatniona.

Za nieprzyjemny zapach i mętny kolor wody odpowiadają pierwiastki takie jak magnez, miedź oraz żelazo. Chlor ma właściwości niwelujące ich działanie, jest tani, a do tego zwalcza niebezpieczne dla zdrowia bakterie, jest więc jedynym z najczęściej wykorzysty-

wanych środków do uzdatniania wody. Niestety, środek ten ma swoje wady i są one dość uciążliwe dla większości ludzi, największą z nich jest charakterystyczny, ostry zapach. Jeśli jednak chcemy cieszyć się przejrzystą i czystą wodą, musimy pogodzić się z tą niedogodnością. Do przydomowych basenów najczęściej stosuje się chlor w tabletkach, które umieszczane są w specjalnych dozownikach. Powolne rozpuszczanie tabletek blokuje rozwój bakterii i glonów. Dozownik należy wyjąć z basenu na czaskapieli.

Zamiast usuwać skutki zanieczyszczenia wody, lepiej jest im zapobiegać. Istnieją dwa skuteczne sposoby. Po pierwsze należy pamiętać o tym, żeby przykrywać basen specjalną matą ochronną zawsze wtedy, gdy nie korzystamy z basenu. Mimo że czynność ta jest dość uciążliwa i czasochłonna, warto to robić, aby ułatwić sobie późniejsze oczyszczanie wody. Po drugie, producenci zalecają, aby każdego tygodnia wymieniać 5 proc. wody w basenie na świeżą. Dlaczego? W ten sposób rozcieńczamy sole wytworzone w procesie chlorowania i oksydacji. Wylaną wodę możemy wykorzystać do podlewania filarów lub podlewania ogrodu.

Naturalne sposoby na przyjemny zapach w domowej szafie

Katarzyna Piojda
redakcja@regiodom.pl

Nie musimy kupować woreczków zapachowych albo odświeżaczy do tkanin. Domoowymi metodami sprawimy, że po otwarciu szafy pocujemy przyjemną woń.

Proszek i płyn do płukania tkanin nadają rzeczom ładny zapach, lecz ten szybko może się ulotnić. Istnieją jednak sposoby, które pozwolą czystym ubraniom dłużej pachnieć po wypraniu. Radzimy, co zrobić, żeby w szafie unosił się miły, delikatny aromat.

Na dnie szafy postawmy spodek z jedną lub dwiema łyżkami kawy. Najlepiej, żeby to była kawa w ziarnach, ponieważ jej aromat jest najbardziej intensywny, ale kawa mielona czy rozpuszczalna również spełnią swoje zadanie.

Nie wyrzucajmy skórki od pomarańczy i mandarynek. Ususzmy je, a potem rozłóżmy na dnie szafy lub wetknijmy między rzeczy. Zapach będzie bardziej wyczuwalny, jeżeli skórki odcytrusów będziemy wycisnąć. Ususzone skórki warto nawlec na nitkę, by zawiesić je wygodnie w szafie.

W sprzedaży dostępne są gotowe papiery zapachowe do szafy. Równie dobrze można zrobić taki papier samemu. Trzeba mieć papier ścierny, niowy (ewentualnie kartkę

z zeszytu) i zamoczyć kawałek w perfumach bądź ulubionym olejku zapachowym lub przynajmniej spryskać mocno papier. Gdy wyschnie, papier należy włożyć do szafy.

Przyda się herbata liściasta albo ta wsaszetkach. Jeżeli liściasta, to należy pokruszoną włożyć do woreczka (można dodać parę kropli olejku zapachowego) i zawiazać. Gdy herbatę mamy w torebkach, po prostu położymy je na dnie szafy albo włożymy do szuflady.

W szafie z ubraniami
HHMM ułtrpacił mtemu
Wnacsum i...
iaaMymikwionjin
zapachu wtecy
miana kina bly
ladna woni

Babciny sposób: kostkę zapachowego mydła (może być jeszcze w opakowaniu) włożymy pomiędzy ubrania. Zamiast całej, nietkniętej kostki, mogą być resztki mydła. Ważne, żeby były suche.

Szkoda wyrzucać buteleczki po dobrych perfumach. Opakowanie może się znowu przydać tym razem właśnie w szafie. Trzeba położyć flakon na dnie szafy, pamiętając o tym, aby wcześniej zdjąć nakrętkę. Z pustej butelki i tak będzie wydobywał się zapach.

wsRRKI

Jak prawidłowo uprawiać fikusa?

Mimo iż fikus jest rośliną bardzo wymagającą, jest dość popularny w domowej uprawie, a także w biurach czy lokalach usługowych. Warto jednak wiedzieć, że jest on rośliną trującą i dlatego przy jego pielęgnacji powinno się zachować szczególną ostrożność oraz trzymać go z dala od dzieci czy zwierząt. Fikus preferuje miejsce jasne lub półcieniste, natomiast nie toleruje pełnego słońca. Najlepiej trzymać go na parapecie od strony północnej, wschodniej lub zachodniej, natomiast nigdy od południowej i dbać, aby nie był narażony na przeciągi. Bardzo ważne jest też odpowiednie podlewanie fikusa. Woda powinna być miękka i odwapniona. Należy podlewać go wodą bezpośrednio z kranu. Przy pielęgnacji fikusa trzeba też pamiętać o jego czyszczeniu i regularnie przecierać jego liście ściereczką, usuwając kurz.

(MMI)

Jak nie przepracowywać się w kuchni?

Prawidłowa ergonomia w kuchni potrafi skrócić czas przygotowywania posiłków nawet o 60 proc., a do tego nie spowodować naszego nadmiernego wysiłku. Kuchenne prace powinny być wykonywane w sposób ergonomiczny, czyli łagodny, zlewniki, zlewniki, powinny tworzyć wierzchołki tzw. trójkąta roboczego. Kiedy dobrze przeanalizujemy ciąg zdarzeń kuchennych, wtedy zobaczymy, że wszystko zaczyna się od wyjęcia potrzebnych do gotowania rzeczy - pierwsza, przy drzwiach wejściowych, stać powinna lodówka lub szafka do przechowywania żywności. Obok lodówki przyda się miejsce do wykładania zakupów i blat doczyszczania, krojenia i obierania wyjętych z lodówki produktów. Bezpośrednio przynim powinien znaleźć się zlew i umywalka. Wygodnie jest pod zlewem umieścić koszyk na śmieci. Po drugiej stronie zlewu znajduje się blat roboczy, na którym będziemy przygotowywać potrawy do gotowania.

(MMI)

Rosną koszty utrzymania domu

Maciej Mituła
redakcja@regiodom.pl

930 złotych miesięcznie - tyle na utrzymanie domu wydaje statystyczna polska rodzina - wynika z szacunków HRE Investments.

Choć za prąd nie musimy płacić więcej niż przed rokiem, to reszta rachunków związanych z utrzymaniem domu lub mieszkania niestety już nas nie rozpieszcza. Z danych GUS wynika, że najmocniej w ciągu ostatnich 12 miesięcy podrożał wywóz śmieci - aż o 20 proc. Znacznie więcej niż przed rokiem trzeba też płacić za naprawy czy usługi sprzątanin (5 proc.). W tym wypadku podwyżki niesą niczym zaskakującym w obliczu rosnących wynagrodzeń Polaków. Wyraźnie w ostatnim roku podrożał też gaz (o 4,5 proc.) i wzrosły czyn-

sze płacone przez najemców właścicielom - o 4,2 proc.

Jedynymi składnikami domowych rachunków, za które trzeba dziś płacić mniej niż przed rokiem, są AGD i energia elektryczna. Za tą ostatnią, dzięki rządowej interwencji, trzeba dziś płacić o 5,8 proc. mniej niż przed rokiem - wynika z danych GUS. Trochę mniej niż przed rokiem trzeba też płacić za AGD (pralki, lodówki, kuchenki, itd.). Teurządzenia są dziś przeciętnie o 1,3 proc. tańsze niż przed rokiem - mówi Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

W efekcie łączny koszt utrzymania i prowadzenia domu jest o prawie 2 proc. wyższy niż rok wcześniej. Oznacza to dynamikę wzrostu niższą niż inflacja. To znaczy, że rządowa interwencja na rynku energii elektrycznej dała pewne efekty. Przeważnie bowiem

koszty utrzymania domu rosły szybciej niż ogólny poziom cen mierzony inflacją. Choć wzrost kosztów utrzymania domu został spowolniony, to nie doszło do jego zatrzymania. Statystyczna trzyosobowa rodzina na utrzymanie i wyposażenie mieszkania wydała w czerwcu ponad 930 złotych - wynika z szacunków HRE Investments, opartych o dane GUS na temat inflacji i wydatków gospodarstw domowych.

Z drugiej strony pomijane są koszty obsługi kredytów hi-

potecznych, które w przypadku zadłużonych rodzin pochłaniają przeważnie więcej pieniędzy niż wcześniej omawiane utrzymanie, wyposażenie i prowadzenie domu. Pomijamy też podatki i opłaty związane z posiadaniem nieruchomości. Co warto podkreślić, mówimy ponadto o wartości uśrednionej dla całego kraju. Jasne jest więc, że rodzina posiadająca skromne mieszkanie wyda na „dach nad głową” nawet kilkukrotnie mniej niż rodzina mieszkająca w dużej rezydencji - dodaje Bartosz Turek.

Na utrzymanie i wyposażenie dachu nad głową statystyczna trzyosobowa rodzina wydaje o 15 złotych więcej niż rok temu. W praktyce wartość ta może okazać się jednak wyższa, gdy w drugiej połowie bieżącego roku poznamy dokładniejsze dane na temat wydatków gospodarstw domowych.

**Podwyżki
zawdzięczamy
droższemu usługom
wywozu śmieci oraz
wyższemu czynszom
i rachunkom za gaz**

Znalazł sposób na kłopoty: dobrać się do pieniędzy wuja

Artur Drożdżak
artur.drozdzak@gk.pl

(^)
a > < < <
A. /Jta

Krymowi

Gdy Piotr S. znalazł w mieszkaniu wyciągi bankowe wujka, wpadł na oryginalny pomysł, w jaki sposób sięgnąć po jego pieniądze.

Piotr S., lat 49, tonie jest facet bezskazy, ale ja-koś starał się ustabilizować swoje życie. Miał żonę, dziecko, a mieszkanie w Nowej Hucie odstąpił mu ojciec, który na codzień przebywał w Nowym Sączu.

Podczas porządkowania rzeczy wpadły Piotrowi S. w ręce dokumenty na temat rachunku bankowego wujka, czyli 64-letniego Mariana S. Była tam informacja, że upoważniony do konta jest też jego brat Antoni, czyli ojciec Piotra. Był wóz podpisu oraz najcenniejsza informacja: na rachunku oszczędnościowym jest zgromadzone 261 tys. zł.

Pomysł na skok

Piotr S. akurat był w potrzebie finansowej. Zaczął kombinować, jak uszczknąć coś z tej kwoty. Rozpuścił wici wśród znajomych i wówczas dobrą wiadomość przyniósł o 20 lat młodszy Kuba. Kiedyś pracował w banku, znał środowisko, popytał o różne wieśników i przez nich trafił do Tomka zatrudnionego w ING Banku Śląskim - czyli tam, gdzie rachunek miał Marian S.

Nie minęło wiele czasu, a Piotr S. już zebrał garść informacji, w jaki sposób zrealizować skok na kasę wujka. Dowiedział się, że z takiego rachunku nie można dokonać przelewów wypłat. Trzeba było na podstawioną osobę - posługującą się danymi Mariana S. - założyć w tym banku drugi rachunek, tym razem rozliczeniowo-oszczędnościowy, zamówić kartę bankomatową i uaktywnić usługę bankowości elektronicznej.

Do tego potrzebni byli ludzie w trudnej sytuacji finansowej lub bezdomni, którzy za marne grosze podejmą się każdego zadania. Tak zwane szupy.

Paczka z Sosnowca

Piotr S. w tym celu zadzwonił do znajomego z Sosnowca. Kolegowali się od lat, ale łączyła ich również kryminalna przesz-



Piotr S. wymyślił, jak dobrać się do pieniędzy stryja. Przekręt bankowy był dość skomplikowany...

łość. Robert K. miał na koncie rozboje i kradzieże, a Piotr S. - wyrok za kierowanie gangiem złodziei, który od 2009 do 2011 roku w niemieckim Metzingen, w Wiedniu i w czeskim Brnie kradł markowe ciuchy.

Polscy przestępcy wynosili drogie ubrania w specjalnej torbie wyłożonej w środku folią, by nie włączał się alarm na bramkach wykrywających zabezpieczenia. Piotr S. w ramach podziurówł w gangu zajmował się sprzedażą w Polsce kradzionej odzieży.

W tym celu otwarto w Krakowie sklep z markowymi ubraniami. Klientów butik oczywiście nikt nie informował, że biorą udział w paserstwie i kupują kradzione rzeczy. Część „fantów” Piotr S. oddawał do komisów w mieście, inne sprzedawał za pośrednictwem portalu Allegro.

Wartość skradzionych za granicą ubrań oszacowano na 550 tys. zł.

Karany za gang

Za swoje przestępcze sprawy Piotr S. dostał wyrok 2 lat więzienia w zawieszaniu na 5 lat oraz do zapłaty 40 tys. zł. Zapewne te obciążenia finansowe sprawiły, że nie zaważał się przed kradzieżą gotówki z konta wujka.

Realizując swój plan, pojawił się więc w Sosnowcu u znajomego sprzed lat Roberta K. Zapropował mu 20 tys. zł za znalezienie „słupów” do przekrętu bankowego.

Nie krył, że potrzebuje starszego gościa. Miał poinstruować go, co ma powiedzieć

Piotr S. przez przypadek odkrył, że jego stryj ma na koncie 261 tysięcy. Ułożył więc chytry plan, jak przejąć środki z jego konta

w banku i nauczyć podpisu wujka. Wspólnik wywiązał się z zadania. Namówił 59-letniego Czesława K. do udziału w przekręcie. U 59-latka byłokrocho z kasą, a obiecanemu 1000 zł za przysługę. Kilka dni ćwiczył podpis Mariana S. i w końcu się go nauczył. Nie był zbyt rozgarnięty, więc oszuci kilka razy musieliz nim jeździć z Sosnowca do banku w Krakowie, by załatwić formalności przy założeniu dodatkowego rachunku na dane Mariana S. i jego brata Antoniego.

W końcu się udało. 30 lipca 2015 roku pracownik oddziału banku w krakowskim Centrum Handlowym MI Tomasz S. poszedł na rękę przestępcom. Miał za to otrzymać 20 tys. zł, ale ostatecznie w rozliczeniach przypadła mu mniejsza kwota.

Bankowiec wspólnik

Tomasz S. pomógł w zamówieniu karty bankomatowej do nowego rachunku i podpisaniu

Gdy wuj przyjechał do Polski, Piotr S. zrobił na nim dobre wrażenie. Nie wiedział jeszcze, jaki los zgotował mu bratanek...

umowy na korzystanie z bankowości elektronicznej. Wskazano tam wydumany adres pocztowy i numer telefonu, z którego SMS-am można potwierdzać transakcje internetowe. Zmyślono też nowy adres do korespondencji na ul. Gurgaczaw centrum Krakowa, gdzie mają być przesyłane informacje z banku na temat nowego rachunku.

Pracownik banku Tomasz S. wiedział, że dokumenty podpisała i zabrała podstawiona osoba.

Robert K. zadbał wtedy o znalezienie dwóch chętnych, którzy założą rachunki bankowe, na które wpłynie przełana kasa. Namówił kolejnego wspólnika, by jeździł z nim do bankomatów wypłacać pieniądze, gdy wpłynęły na założone przez przestępców konta. Wpłaty zaczęły się już trzy dni po tym, jak wyczyszczono konto Mariana S. z 261 tys. zł.

W tym samym czasie na początku sierpnia 2015 r., Antoni S. otrzymał SMS-em informację z banku, że jego bratu wysłano kartę bankomatową na adres w Nowej Hucie. Zignorował tę wiadomość, bo Marian S. na pewno nie składał takiego zamówienia.

Antoni przypomniał sobie o tym dziwnym SMS-ie dopiero w październiku, gdy brat przyjechał z Niemiec. Jak zwykle raz do roku wpadł w rodzinne strony, odwiedził brata w Nowym Sączu. Chciał też kupić mieszkanie w Krakowie - po mieście w poszukiwaniu lokum wozili obu braci Piotr S. i Marian S. ostatni odwiedził bratanka 20 lat wcześniej, chyba zrobił na nim dobre wrażenie, ale nie wiedział jeszcze, jaką syn Antoniego S. przygotował mu niespodziankę.

Zaskoczenie w banku

Niedługo potem poszedł do sądeckiego oddziału ING Banku Śląskiego, gdzie od 10 lat był stałym klientem.

Omówił niedostatek zawału, gdy dowiedział się, że z jego konta wyparowała fortuna.

Zaraz został zaproszony do dyrektora oddziału banku,

gdzie obiecanemu wyjaśnienie sytuacji w ciągu 4-5 dni. Usłyszał też obietnicę zwrotu całej sumy. Tak się potem stało. Bank ze swojej strony wszczął wewnętrzne śledztwo, którym zajęli się ludzie z departamentu przeciwdziałania oszustwom. Oni też zawiadomili policję o przestępstwie.

Szybko stwierdzili, że ktoś się podszył pod Mariana S., założył na jego nazwisko inne konto, przełamał tam pieniądze, a potem je wypłacił. W aktach śledztwa już na pierwszych stronach pojawiły się dane „słupów” oraz Tomasza S., pracownika placówki, który załatwiał wszystkie formalności z podstawionym klientem. Sam zaprzeczał, by znał Mariana S. i jego rodzinę. Tłuma- czył, że wcześniej dwaraz za- glądał na konto mężczyzny, ale na jego życzenie.

Pod wskazanym adresem na ul. Gurgacza mieszkała sędzia w stanie spoczynku, która nic o oszustwie nie wiedziała.

Gdy policjanci zorientowali się, że Piotr S. jest bratanikiem pokrzywdzonego, to na nim skoncentrowali swoją uwagę. Mieli nosa. Potem zaczęli wyłapywać po kolei wszystkich wspólników. W sumie zakratki trafiło 10 osób. Nieprzyszwali się do winy, zaprzeczali zarzutom, ale powoli miękli, gdy przedłużała się ich odsiadka.

Wyroki skazujące

W końcu dobrowolnie chcieli poddać się karze, ale sąd się na to nie zgodził. W wyroku jednak przystał na propozycję kar oskarżonych. Jakub K., Grzegorz B., Rafał B., bankowiec Tomasz S., podstawiony klient Czesław K., Adam G. (słup) otrzymali kary z warunkowym zawieszeniem.

Karany Marcin T. (słup) dostał rok pozbawienia wolności, Robert K. półtora roku bezwzględnej odsiadki, a Sebastian M. (słup) - 6 miesięcy więzienia i rok ograniczenia wolności. Wszyscy mają naprawić szkodę banku w kwocie 150 tys. zł.

W odrębnym procesie sądzonego Piotra S. On dostał najsurowszą karę 2 lat i 3 miesięcy więzienia, musi też oddać 111 tys. bankowi. Przyznał się do winy i twierdził, że w sumie odniósł korzyść w kwocie 65 tys. zł, bo reszta pieniędzy poszła do wspólników.

Ojciec i wujek Piotra S. nie chcieli przeciwkoniemu zeznawać. Wyrok na Piotra S. nie jest jeszcze prawomocny, na pozostałych mężczyznach - tak. ©

Paulina Padzik
paulina.padzik@gk.pl



Ludzie

Pasażerowie w krakowskich tramwajach są smutni, zmęczeni. Zapatrzeni w smartfony. Postanowiłem więc dawać im odrobinę radości - mówi Michał Koncewicz, który wsiada do pojazdów komunikacji miejskiej z gitarą w ręce. Jego projekt „Deliryk - artysta tramwajowy” powoli staje się częścią krajobrazu Krakowa.

Pierwszy raz spotkałem go w tramwaju numer 52, zimą. Wpada do środka jak burza, w ręce trzymając gitarę. Zakładają i krzykują: „Cześć, jestem Deliryk - artysta tramwajowy. Ten występ jest całkowicie za darmo. Chcę wam dać katharsis instant, możecie rzucać pomidorami, możecie wyzywać, tylko nie bijcie”.

I zaczyna śpiewać: „Od dziecka chciałem napisać hita - piosenkę, która miliony mi da. Później żyć słodko, jak celebryta. Od dziecka chciałem hita napisać i ta ambicja to napęd mego życia”.

Tramwaj jest pełen ludzi. Większość udaje, że nie widzi wariata skaczącego po tramwaju z gitarą, inni się uśmiechają, a część ma kwaśne miny. Ja zastanawiam się, co go napędza i czy rzeczywiście jest to chęć napisania „hita”.

Dlatego spotykamy się kilka miesięcy później, a Deliryk opowiada mi swoją historię.

Z muzyką na bakier

Muzyki nie słuchał do mniej więcej piętnastego roku życia. Nie miał takiej potrzeby i nie widział w niej tego, co widzi większość młodych ludzi - sposobu na wyrażenie siebie.

Ojciec, z którym mieszkał, rwał z tego powodu włosy z głowy i puszczal synowi radiową „Trójkę”. A Michał Koncewicz (bo tak naprawdę nazywa się Deliryk) był na brzmienie gitary odporny jak Mick Jagger na upływ czasu. Gdy w szkole koledzy pytali go, czego słucha, w odpowiedzi słyszeli kłamstwa, wymyślone na poczekaniu.

- Wstydiłem się tego, że nie słucham muzyki, więc ściemniałem - tłumaczy mi 27-letni dzisiaj Michał Koncewicz.

I pewnie gdyby nie Kurt Cobain i jego piosenka „Come as you are”, to Deliryk nigdyby się nienarodził, a Michał Koncewicz nigdy nie napisałby żadnego „hita”. Ba, nie napisałby żadnego utworu.

- Gdy usłyszałem tę piosenkę, to było jak grom z jasnego nieba. Nie wierzyłem, że można stworzyć coś tak pięknego - opowiada, mrużąc oczy. Są czarne jak węgiel.



Michał Koncewicz, czyli „Deliryk” gra dla pasażerów tramwajów. Większość jest zachwycona, śpiewają razem z nim

Pieśniarz tramwajowy. O artyście osobliwym

nego - opowiada, mrużąc oczy. Są czarne jak węgiel.

Wtedy - w 2004 roku - chwycił gitarę i od tamtego czasu prawie się z nią nie rozstaje.

- Wtedy chciałem grać na gitarze głównie po to, żeby być cool i podobać się dziewczynom - śmieje się Michał. Dzisiaj nadal chce być „cool”, ale powodu wartości, jakie ma do przekazania i „głębi, której szuka w sztuce”.

Oczyszczenie

Michał Koncewicz staje się powoli wizytówką krakowskich tramwajów. Od niemal roku codziennie gra w tych pojazdach, żeby - jak sam mówi - dawać ludziom oczyszczenie.

Swoje występy ni by traktuje śmiertelnie poważnie, ale czasem mówi, że „trochę sobie robi jaja”.

Rozpoznawalny jest zresztą nie tylko w tramwajach, ale

Pasażerowie tramwajów niczego się nie spodziewają, a ja wchodzę z butami w ich strefę komfortu. Moje występy to takie napady

również w społecznościowych mediach, gdzie ma już kilka tysięcy fanów.

- Zauważyłem, że ludzie w tramwajach są zmęczeni, smutni, zapatrzeni w smartfony. Uznałem, że to świetne miejsce do występów - twierdzi Michał.

Artysta dużo gestykuluje, ciągle macha rękami. Na prawym przedramieniu ma tatuaż: Daisy z bajek Walta Disney'a, a na lewym - rekina. Ten dnigi zrobił z tęsknoty za dzieciństwem - rekin był jego ulubioną zabawką.

Szkola życia

Wychował go ojciec, matka mieszkała w Stanach Zjednoczonych. Rozwiedli się, gdy Michał był dzieckiem. Ojca - malarza irzeźbiarza, wykładowcę na krakowskiej ASP - podziwiał. - Był moim idolem - przyznaje Michał.

To po nim odziedziczył zapędy do sztuki. Jako dziecko dużo rysował, pisał wiersze, opowiadania.

- Miałem wielką potrzebę budowania czegoś swojego - mówi. Wpadał w transy obsesyjnego robienia czegoś. Na przykład w szkole podstawowej codziennie przez rok wstawiał oszostej rano i kopał piłkę przed lekcjami.

- Topo jakimś czasie zawsze mijało, moze dlatego nie zostałem sławnym piłkarzem - śmieje się.

Dzieciństwo miał szczęśliwe, chociaż ojciec był alkoholicem. Za zbyt długie ciagi dostał wypowiedzenie z ASP. A gdy Michał miał 17 lat, ojciec wyrzucił go z domu.

- Dużo wtedy pił, był w jednym ze swoich ciągów - wspomina Michał. Nadal się uśmiecha, ale głos mu się zmienia. - Przyjechała policja, a on nagle stwierdził, że nie jestem tu zameldowany.

Sytuacja jak z Kafki: 17-letni dzieciak, który przeciwko sobie ma funkcjonariuszy własnego ojca.

- Czułem się jak bohater filmu, który nic nie może zrobić, bo inni są więksi i silniejsi - mówi. - Żeby być uczciwym: trochę sobie na to zasłużyłem, miałem swoje za uszami - śmieje się, drapiąc głowę, ogoloną niemal na tyso.

Bez domu i ojca było mu i trudniej, i łatwiej.

Ojciec pił coraz więcej, więc Michał odetchnął, gdy już nie musiał codziennie go oglądać. Ze znalezieniem dachu nad głową sobie poradził - mieszkał w hostelu, który opłacał dzięki koncertom. Grał już wtedy w rockowym zespole Clock

Machine, w którym został na osiem lat.

Wolność nie jest łatwa

Gorzej radził sobie z wolnością. Coraz rzadziej chodził do szkoły, aż w końcu rzucił ją całkowicie. Po latach zdał sobie sprawę, że to była głupia decyzja, podyktowana młodzięcym buntem. Zapisał się wtedy do liceum dla dorosłych, żeby nadrobić braki.

Zaczął uczyć się wręcz obsesyjnie. - Nie chciałem być takim Michałem, który dokońca życia musiałby się tłumaczyć, że nieskończył liceum - twierdzi.

Po latach - o szkole życia, którą przeżył w wieku 17 lat - napisze piosenkę: „Materace, słoiki, hostele na Marii Curie, dziewczyny, słoiki i materace, zamiast zjazdów w tamtych czasach mieliśmy kace.”

Boski wiatr

Te transy, jak kiedyś z piłką, zostały mu do dzisiaj.

- Jak rano siadam z gitarą, żeby coś skomponować, to później jestem wykończony. Czuję się tak, jakbym przenosił się do innego świata i to z niego przynosił te teksty i muzykę. Jestem wtedy w stanie między snem, a jawą, jak w delirium - tłumaczy.

To stąd pseudonim Deliryk. I trochę też z czasów, kiedy Michał miewał prawdziwe „delirki”.

- Na kacu mi się lepiej komponuje. Gdybym mógł mieć ciągle kaca, to byłoby super - śmieje się, ale zaznacza, że pije bardzo rzadko. Bo jak zacznie, to już nie może przestać.

Podkreśla, że jest artystą tramwajowym, a nie ulicznym grajkiem. Jego występy to nie półmetek do „Mam talent”, tylko sztuka. - Jak komponuję i piszę teksty, to czuję, że pcha mnie wtedy jakiś boski wiatr - mówi.

Do końca nie wiem, czy mówi serio, czy to tylko żarty. Trudno stwierdzić.

Czerwone kapcie

Granie w tramwajach ma dla niego wielką wartość. - To mój wkład w pejzaż miasta, w którym żyję i kocham - mówi.

Gra za darmo, bo tylko wtedy - jak uważa - ma to sens. I robi to z pasją, chociaż negatywne reakcje bardzo go zniechęcają i studzą zapał.

Przypomina mu się, że raz motorniczy chciał wygonić go z tramwaju za zakłócanie spokoju. Michał zdjął palce wtedy ze strun i zaczął recytować wiersze. - Strzeliłem z innego działa - śmieje się, ale szybko kończy ten temat.

Chce pamiętać więcej tych pozytywnych chwil, kiedy tramwaj zaczyna żyć jego piosenką. Bo ludzie już go znają i śpiewają razem z Delirykiem refren „Pocztówki z Krakowa”, „Hita” czy innych kompozycji. Przekonuje, że takich reakcji jest więcej.

Śmieje się, że jego symbolem stały się czerwone kapcie, w których kiedyś - zimą - wyszedł z domu, bo z pośpiechu zapomniał zmienić buty. - Wsiadłem w tych kapturach i z gitarą do tramwaju i stwierdziłem, że to fajny symbol, bo on pokazuje, że tam się czuję jak w domu - Michał śmieje się w głos, ludzie się oglądają i też uśmiechają.

Deliryk ma energię, którą razą wszystkich wokół.

Ale dlaczego akurat tramwaj? - Bo wchodzę tam z butami w czyjąś strefę komfortu. Ludzie się tam nie czegonię spodziewają, to taki czas, kiedy mogą się zawiesić. Robię im atak terrorystyczny, ale w pozytywnym znaczeniu - śmieje się artysta.

Michał o swoich występach lubi mówić „napady”. Zdumia twierdzi, że „jest najlepszym tekściarzem w Polsce”. Za pomocą piosenek chce zmieniać świat, wyjść ze swoimi doświadczeniami do ludzi.

- Tak i taniec zrzeczywistością to moja misja. Chcę pokazać, że można robić to, co się chce i to może być ważne - mówi i przechyla głowę. Na szyi ma tatuaż z napisem „The world's mine”.

- Bodlaczego nie? ©

Dziennik
Pomorski
I/WilliW

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3516

przez internet: ogłoszenia.gratka.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 3516, 347 3511, 347 3512. fax 94 347 3513

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103, fax 59 8488156

Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 9148133 61, 48133 67, fax 91433 4860

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA- FINANSY/BIZNES
- NAUKA
- PRACA- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY- ŻYCZENIA
- /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

ogłoszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

SŁUPSK. KUPIĘ 1-2-pok. 500218503.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia: powierzchnie
biurowe, 764 mkw., Koszalin, ul.
Nowowiejskiego 11, 516-012-575

GARAŻE

008994049

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

PRODUKCENT

Najniższe **CHHTC**

Różne wymiary

Dogodne **IUBOT**

Transport i montaż

GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIONE

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ! Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe, profile i rurki
stalowe tel. 889009001 NIEMICAZIEMIA pod trawnik, kamień do
drenażu, piasek płukany, pospółka
(Koszalin i okolice) tel. 94 314 0084

MATERIAŁY OPAŁOWE

KOMINEK, opał, gałęziówka
792669632

REKLAMA

109239864

ABAKUS

Aniela Barzycka - 19 lat na rynku

kupimy 2, 3-pokoje

rej. Kołtąta, Lelewela

płacimy GOTÓWKĄ,
zadzwoń: 504-141-443

ul. Zwycięstwa 143

661-841-555 (obok Związkowca)

www.abakus-nieruchomosci.pl



I piętro, loggia 1 pok.

rej. Sikorskiego 123 000,-



3 pokoje wejście do każdego osobno

wypożyczeniem

rej. Wyspiańskiego 200 000,-

TANIE po kapitalnym remoncie
tylko 275 000,- 3 duże pok.
Joggia rej. Nowowiejskiego

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

ABASKUS-Auto skup 791035861

AUTA i busy kupią, 504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup
całych i uszkodzonych. 59/8119150,
606206077.AUTOKASACJA, Świeszyno, skup
całych i wypadkowych, 608421479

USŁUGI

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809809

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKI z dowozem - pierwsza za
darmo tel 511-030-295

UPADŁOŚĆ konsumencka 943473286.

Nauka

SZKOŁY

OPIEKUNKA dziecięca z terapią
zajęciową, inne. Rekrutacja PSS
Koszalin, tel 94/3433570, 797284644

Praca

• **iiiiiMia**EKIPY fachowców elewacje,
792669632KUCHARZA, pomoc kuch., kelnerkę,
na sezon. Ustronie Mor. 602282775MALOWANIE, DOCIEPLENIA -
Niemcy- praca od zaraz.
Telefon: 774270543 lub 662187368.
Cert. 9875MONTERÓW Instalacji Sanitarnych
i Elektryków zatrudni "Insta-Serwis"
Koszalin ul. Lechicka 51c, tel.
505-133-005, e-mail: szczyciel@
insta-serwis.plNA produkcję Mielno 4000 brutto
info@hthhouseboats.comNadleśnictwo Bobolice zatrudni
specjalistę ds. informatyki, tel.
943400653.NIEMCY, murarze, cieśle,
spawacze, elektrycy, malarze,
ocieplenia, ślusarze, piaskarze:
730-011-300.OPIEKUNKI do Niemiec tel.
730497770 www.ambercare24.pl
dzisiaj 70 ofert!

REKLAMA

019217161

Agencja Pracy Sachse
OFERUJE PRACĘ NA TERENIE
NIEMIEC I AUSTRIIPosiadamy oferty
dla wykwalifikowanych pracowników,
jak również dla osób bez doświadczenia.
Jesteś zainteresowany?
Skontaktuj się z naszym biurem,
przedstawimy Ci aktualne oferty.Adama Asnyka 5, 75-003 Koszalin
e-mail: koszalin@sachse.pl
kontakt 696 606 512; 94 343 00 85OŚRODEK Wczasowy
nad morzem zatrudni kelnerkę.
Oferujemy: umowę o pracę,
zakwaterowanie, wyżywienie.
Praca do końca sierpnia. Kontakt
telefoniczny 664-410-798PRACA dla Opiekunów seniorów w
Polsce z zamieszkaniem u
podopiecznego. Wymagane
doświadczenie w opiece.
Promedica24: Tel. 501356445

PRACA na plaży, Młodzi. 500-090-830

PRALNIA Mielenko zatrudni Kierowcę
kat C. praca dodatkowa weekend, tel:
94/318-94-41,
@: info@pralniamielenko.plPRALNIA Mielenko zatrudni Kierowcę
kat C., tel: 94/318-94-41,
d+: info@pralniamielenko.plPRALNIA Mielenko zatrudni Panie
i Panów do pracy w pralni, tel:
94/318-94-41,
@: info@pralniamielenko.plSTOŁÓWKĄ W MIELNIE ZATRUDNI
POMOC KUCHENNĄ, 2 OSOBY
DO OBSŁUGI STOŁÓWKI, TEL.
698-090-254TERMOGAZ sp. z o.o. zatrudni
operatora minikoparki oraz
pracowników do budowy sieci
i przyłączy gazowych. Wysokie
wynagrodzenie, możliwość zdobycia
uprawnień. Tel. 609 505 642Zatrudnię kierowcę kat D. Przewóz
pracowników. 607654663.

INNE

PRACA w Niemczech dla
OPIEKUNIA/KI SENIORÓW.
Atrakcyjne wynagrodzenie, teraz
BONUSY letnie, pełna organizacja
wyjazdu i pobytu. Promedica24:
505337 777

Zdrowie

GINEKOLOGIA

515417467 Ginekolog farmakologia

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM esperal
602-773-762ALKOHOLOWE odtrucie
509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny,
bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpyt. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpyt. 511-323-367

CYKLINOWANIE bezpytowe
884912222

DACHY- dekarstwo 94/3412184

REMONTY-SOLIDNIE, 508-366-182

STANY surowe 94/3412184

SUCHE zabudowy 94/3412184.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

USŁUGI hydrauliczne
tel. 699-701-503

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży
piwnic, wywóz starych mebli
oraz gruzu w big bagach,
607-703-135.

INNE

ŚCINKA Drzew/Niwelacja,
792669632

Różne

DETEKTYW-KOSZAJN.PL

602601166

Rolnicze

PŁODY ROLNE

KUPIĘ grykę tel 604250237

KUPIĘ łubin wąskolistny. Tel.
692-401-327KUPIĘ peluszkę i wykę
tel 604250237

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333.
GK

SŁODKA Asia Koszalin, 516-603-622

REKLAMA

009259497

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
gminy Dygowo w części obrębów Wrzosowo, Skoczów, Łykowo, Jazy.Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
(t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dygowo uchwały nr V/27/18
z dnia 18 lutego 2019 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego gminy Dygowo w części obrębów Wrzosowo, Skoczów, Łykowo, Jazy.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Dygowo, ul. Kolejowa 1, 78-113 Dygowo, w terminie
do dnia 13.09.2019 r.Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz
oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.aktualne
z całej Polski
przetarginasze
komunikaty.pl

Szukasz pracy?

wejdź na gratka.pl

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

Gołaś: Trzeba tę śmierć kolegi jakoś sobie w głowie poukładać

Arlena Sokalska
sport@dz.com.pl



Wywiad

Michał Gołaś mówi o tragicznych wydarzeniach na Tour de Pologne, taktyce w peletonie i swojej roli pomocnika.

Tragiczna śmierć Bjorga Lambrechta całkowicie zmieniła oblicze tegorocznego Tour de Pologne. To były najcięższe dni wyścigowe w pana karierze?

Rzeczywiście to były bardzo trudne dwa dni, które zapewne pozostaną w tyłu głowy na długo. Widziałem Bjorga chwilę po upadku i czułem, że jest bardzo źle. Zaalarmowałem dyrektora przez radio. Kiedy zginął Wouter Weyland, nie miałem takiego doświadczenia i rodziny na barkach, chyba dlatego teraz przeżyłem tę tragedię bardziej. Ważne, że następnego dnia peleton jechał razem w zadumie, było to nasze ostatnie pożegnanie i swego rodzaju terapia. Czas, żeby wszystko sobie w głowie poukładać.

Trudno było panu i innym kolarzom wrócić do ścigania po tym poźegnaniu, czwartym etapie?

Wysiadając z autobusu, wciąż zastanawiałem się, jak to będzie, wrócić na pełne obroty, do normalnej walki. Kiedy ruszyliśmy, zaczęły się ataki, trzeba było walczyć, dało się częściowo zapomnieć. Gdybym wmyślał ciągle rozważał, jakie niebezpieczeństwa mi grożą, oznaczałoby to moment, kiedy trzeba kończyć z kolarstwem. Trzeba jechać dalej.

Wróćmy więc do ścigania. Niektórzy dziennikarze mówią o panu „profesor”?
Pewnie się pan domyśla, skąd to się wzięło?

Fakt, ostatnio taki przydomek jest mi nadawany, ale jakoś nie czuję się profesorem. Jestem tym nobilitowany, bo doświadczenie w peletonie mam, ścigam się kilkanaście lat i potrafię przeanalizować sytuację w wyścigu. Przede wszystkim jestem kolarzem i pomocnikiem, profesorem jakoś się nie czuję (śmiech).

Wszyscy wiedzą, że jest pan dobry w analizach tak-



Belg Bjorg Lambrecht zginął tragicznie po wypadku w Belku na trasie 3. etapu Tour de Pologne

tycznych. Przed wyścigiem potrafi pan przewidzieć, jak on się potoczy. Nauczył się pan tego, czy miał tę umiejętność od zawsze?

Analizowanie sytuacji na wyścigu to była zawsze moja mocna strona. Ale też czasami się zastanawiam, czy gdybym miał większy talent i walczył w końcówkach, byłoby to pomocne. Tam decyduje reakcja natychmiastowa, o której większość ludzi ze światowej czołówki peletonu nawet nie myśli, oni działają automatycznie. Może łatwiej jest analizować przed startem i namieć? Potrafię sobie oczywiście poradzić z sytuacją na wyścigu, ale czasami jest sporo momentów niesablonowych, gdzie logika schodzi na dalszy plan.

Trzeba mieć instynkt?

Na pierwszym miejscu. Analiza sytuacji jest ważna, ale ważniejszy jest instynkt wygrywania, z tym trzeba się urodzić.

Ajak to jest na trasie? Jedziecie bardzo szybko i trzeba podejmować błyskawiczne decyzje taktyczne. Czasami wydaje mi się, że to absolutnie niemożliwe do wykonania. To jest trudne?

Na pewno chwila zawahania wiele zmienia. Jeśli jest jakaś groźna ucieczka i nie reaguje się w ułamku sekund,

to potem drużyna musi się poświęcić i mówiąc potocznie - wyciąć, żeby tę akcję zlikwidować. Wbrew pozorom kolarstwo to nie tylko nogi, ale też umiejętność szybkiego reagowania na to, co się dzieje wokół.

Kibice często mówią: kolarze tylko słuchają tego, co im przez słuchawkę mówi dyrektorzy sportowi. Dyrektor sportowy jest w stanie w trakcie wyścigu ocenić sytuację? Czy to kolarz musi podejmować decyzje na trasie?

Jest taka trochę mylna interpretacja tego, co my, kolarze, robimy. Faktycznie często spotykam się z opinią, że jesteśmy sterowani z samochodu. W ogóle egi z tym nie zgadzam, bo dopiero, jak ktoś pojedzie w wozie technicznym, zobaczy, jaki obraz wyścigu mają dyrektorzy i jak szybko są w stanie reagować, to rozumie, na czym to polega. To nie jest takie piękne jak Formuła 1, gdzie zawodnicy ścigają się na torze, wszystkie parametry są bardzo dobrze mierzalne i można nad każdym szczegółem zapanować. W kolarstwie połączenie radiowe nie jest idealne, dyrektor sportowy często ma ogromne problemy, żeby w ogóle zrozumieć, co my mówimy. To są przeważnie radia analogowe...

...które trzeszczą.

Trzeszczą i szumią. Polecałbym każdemu dziennikarzowi czy kibicowi, który krytykuje radia, żeby pojechał w samochodzie i zobaczył, jak to wygląda. Jakaś decyzja do dyrektora może podjąć, no nie wiem, na etapie górskim...

Gdzie wszystko trochę wolniej się toczy.

Tam dyrektor widzi, kto odpadł na podjeździe i może ustalić, co robimy. Ale nie jest w stanie reagować na to, co się dzieje na przykład na klasycznym. On jest w samochodzie, Mika kilometrów za czołówką, nawet jeśli ma transmisję w aucie, to widzi wszystko z opóźnieniem, w radiu wyścigu mało coś słyszy, bo przecież to nie jest komentarz jak w studiu telewizyjnym. W klasykach decyzje kolarzy są bardzo ważne i one mają o wiele większe znaczenie, niż to coś słyszemy z samochodu.

Pan w wyścigach bardzo często pełni taką rolę. Którą określa się mianem kapitana drogowego, czyli takiego kolarza ogarniającego sytuację na wyścigu. To jest trudna rola? Koledzy pana słuchają?

To zależy od kalibru kolarza. Trudno, żeby Chrisowi Froome'owi, który wygrał kil-

ka wielkich tourów, mówić, co ma robić. Ale mogę przekazać, czy na przykład ucieczka jedzie szybko, czy wolno. Dyrektor sportowy nie czuje, czy mamy sytuację pod kontrolą, czy też ona nam się delikatnie wymyka z rąk. Dyrektor nie może bazować tylko na obrazku w telewizji, te odczucia ze środka peletonu są bardzo ważne i komunikacja między kolarzami również. My na bieżąco rozmawiamy między sobą i ważne jest to, żeby każdy był szczery. Chodzi o tę szczerość, jak się ktoś czuje. Boto, że dyrektor podejmie decyzję, że ktoś ma nakogo pracować, może być błędne i później obrócić się przeciwko nam. Decyzja należy do dyrektora, ale on musi ją podjąć na bazie tego, co mówi mu kolarze.

Ineos uchodzi za taką drużynę, w której wszystko jest dopracowane w najmniejszych szczegółach. Czy to prawda, że można wyliczyć moment kiedy lider powinien zaatakować? Wiadomo, jakie powinien wykręcać waty. z jaką mocą powinien jechać tegoż pociąg, żeby zerwać z koła rywali?

To jest czysta teoria. Nie wierzę w takie historie, a cała ta dyskusja o miernikach mocy, o kalkulowaniu, moim zdaniem, jest aż trochę śmieszna, sztucznie nakręcona. Każdy dzień jest inny i gdyby to było takie łatwe, to myślę, że od dobrych kilku lat i my, i inni potrafiliby to wykorzystać. Każdy z nas, po przejechaniu kilkudziesięciu tysięcy kilometrów, wie, jakim tempem jest w stanie jechać, by się utrzymać, ale nie wie, jak zachowają się inni. Łatwo jest powiedzieć, że Sky czy teraz Ineos robi takie tempo, które blokuje rywali, ale to nie jest matematycznie wyliczone. Tak naprawdę nie wiemy, w jakiej formie są inni, jak zareagują. Absolutnie nie jest to czysta matematyka, istnieje wiele innych czynników, z dnia na dzień sytuacja się zmienia, nawet forma jest inna. W tym roku na Tour de France było wiadane, że część chłopaków od nas bała się zaryzykować, zaatakować, podobnie rywale. Poziom jest na tyle wyrównany, że każdy troszeczkę kalkuluje, bo się stracić miejsce w czołówce, bo za taki jeden atak ponad swoje siły

można zapłacić nawet kilkoma minutami. Większość kolarzy już jest poza swoją strefą komfortu, ale tak do końca nikt nie wie, gdzie ostatecznie jest jego limit.

Przez ostatnich kilka lat startuje pan na wyścigach w roli pomocnika. To jest ciężkie przejście, żeby sobie uświadomić, że trzeba pracować na innych, a szans jazdy na siebie będzie niewiele?

W Ineos jako pomocnik jestem doceniany. Toteż jest ważne, że nie muszę się martwić o to, że nie będę miał gdzie się ścigać. Stawiane są przede mną konkretne zadania i jeśli się z nich wywiązuję, to nie muszę się martwić o przyszłość. To daje stabilizację, w pewnym wieku zacząłem to doceniać. Mam być przygotowany na wyścigi, gdzie wykonam swoją pracę, ale dzięki temu jestem w najlepszej ekipie na świecie. Gdybym się z tym nie godził, musiałbym sobie szukać innej ekipy. To jest krótka piłka. Przychodzi do nas wielu kolarzy z super wynikami, wydaje im się, że w Ineos zawojują świat, wejdą na wyższy poziom, zaczną wygrywać wielkie toury, tygodniówki. Tylko to nie jest takie proste, a oni niekoniecznie godzą się z rolą pomocnika. Wtedy muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, co wolą: albo chcą to robić i tutaj być, albo - jeśli mają większe ambicje - iść do innej ekipy. To dosyć twarde wybory, ale unas nie ma czegoś pomiędzy: będę pomagał, ale spróbuję coś ugrać dla siebie, żeby ktoś w domu ucieszył się z wyniku. ©@



PONIEDZIAŁEK. GODZ. 14.00

Multi Multi

3, 11, 13, 17, 19, 23, 25, 34, 39, 46, 50, 51, 55, 58, 59, 63, 65, 72, 76, 78 plus 25

Kaskada

1, 4, 5, 6, 9, 10, 12, 14, 16, 17, 18, 20

NIEDZIELA - GODZ. 22

Multi Multi

3, 4, 10, 11, 12, 15, 16, 20, 25, 31, 32, 39, 41, 42, 43, 44, 51, 54, 63, 64 plus 41

Kaskada

2, 4, 5, 7, 9, 10, 11, 13, 16, 20, 21, 22

Ekstra Pensja 9, 11, 12, 20, 35+1

Ekstra Premia

23, 24, 28, 29, 33 + 2

Mini Lotto 1, 8, 15, 23, 27

(STEN)

Jesień na boiskach w słupeckiej okolicy

Piłka nożna

Z utęsknieniem kibice czekają na mecz mistrzowski sezonu 2019/2020 w słupeckiej klasie okręgowej. Już 15 sierpnia (czwartek) na boiska wybiegną piłkarze, by rywalizować o punkty. W trakcie przygotowań drużyny rozgrywały mecze kontrolne. Nie wszystkie zespoły informowały swoich sparingach. Aszkoda! Trenerzy testowali nowych zawodników, sprawdzali różne warianty ustawień, by zestawili odpowiednią jedenastkę wyjściową do grania. Dorywalizacji przystąpi 16 drużyn. W gronie kandydatów, którzy powinni powalczyć o IV ligę są: Sparta Sycewice, Anioły Garczegorze, Piast Człuchów. Odmłodzony został miasteczki Start Miastko. W zespole szkoleniowca Krzysztofa Bryndala zabraknie bramkostrzelnego napastnika Pawła Koniuszka, który jest już po operacji, bo miał złamaną kość udową. To duża strata. Terminarz gier jesiennych.

Kolejka II - 15 sierpnia
Karol Pęplino - MKS Debrzno, Kaszubia Studzienice - Sokół Wyczechy, Barton Barcino - Bytovia II Bytów, Anioły Garczegorze - Jantaria Pobłocie, Chrobry Charbrowo - Zawisza Borzytuchom, Echo Biesowice - Myśliwiec Tuchomie, Piast Człuchów - Sparta Sycewice, GTS GR Bieliński Czarna Dąbrówka - Start Miastko.

Kolejka III - 17/18 sierpnia

MKS - Start, Sparta - GTS GR Bieliński, Myśliwiec - Piast, Zawisza - Echo, Jantaria - Chrobry, Bytovia II - Anioły, Sokół - Barton, Karol - Kaszubia.

Kolejka IV - 24/25 sierpnia
Kaszubia - MKS, Barton - Karol, Anioły - Sokół, Chrobry - Bytovia II, Echo - Jantaria, Piast - Zawisza, GTS GR Bieliński - Myśliwiec, Start - Sparta.

Kolejka V - 31 sierpnia / 1 września
MKS - Sparta, Myśliwiec - Start, Zawisza - GTS GR Bieliński, Jantaria - Piast, Bytovia II - Echo, Sokół - Chrobry, Karol - Anioły, Kaszubia - Barton.

Kolejka VI - 7/8 września
Barton - MKS, Anioły - Kaszubia, Chrobry - Karol, Echo - Sokół, Piast - Bytovia II, GTS GR Bieliński - Jantaria, Start - Zawisza, Sparta - Myśliwiec.

Kolejka VII - 14/15 września
MKS - Myśliwiec, Zawisza - Sparta, Jantaria - Start, Bytovia II - GTS GR Bieliński, Sokół - Piast, Karol - Echo, Kaszubia - Chrobry, Barton - Anioły.

Kolejka VIII - 21/22 września
Anioły - MKS, Chrobry - Barton, Echo - Kaszubia, Piast - Karol, GTS GR Bieliński - Sokół, Start - Bytovia II, Sparta - Jantaria, Myśliwiec - Zawisza.

Kolejka IX - 28/29 września
MKS - Zawisza, Jantaria - Myśliwiec, Bytovia II - Sparta, Sokół - Start, Karol - GTS GR Bieliński, Kaszubia - Piast, Barton - Echo, Anioły - Chrobry.

Kolejka X - 5/6 października
Chrobry - MKS, Echo - Anioły,

Piast - Barton, GTS GR Bieliński - Kaszubia, Start - Karol, Sparta - Sokół, Myśliwiec - Bytovia II, Zawisza - Jantaria.

Kolejka XI - 12/13 października
MKS - Jantaria, Bytovia II - Zawisza, Sokół - Myśliwiec, Karol - Sparta, Kaszubia - Start, Barton - GTS GR Bieliński, Anioły - Piast, Chrobry - Echo.

Kolejka XII - 19/20 października
Echo - MKS, Piast - Chrobry, GTS GR Bieliński - Anioły, Start - Barton, Sparta - Kaszubia, Myśliwiec - Karol, Zawisza - Sokół, Jantaria - Bytovia II.

Kolejka XIII - 26/27 października
MKS - Bytovia II, Sokół - Jantaria, Karol - Zawisza, Kaszubia - Myśliwiec, Barton - Sparta, Anioły - Start, Chrobry - GTS GR Bieliński, Echo - Piast.

Kolejka XIV - 2/3 listopada
Piast - MKS, GTS GR Bieliński - Echo, Start - Chrobry, Sparta - Anioły, Myśliwiec - Barton, Zawisza - Kaszubia, Jantaria - Karol, Bytovia II - Sokół.

Kolejka XV - 9/10 listopada
MKS - Sokół, Karol - Bytovia II, Kaszubia - Jantaria, Barton - Zawisza, Anioły - Myśliwiec, Chrobry - Sparta, Echo - Start, Piast - GTS GR Bieliński.

Kolejka XVI - 16/17 listopada
GTS GR Bieliński - MKS, Start - Piast, Sparta - Echo, Myśliwiec - Chrobry, Zawisza - Anioły, Jantaria - Barton, Bytovia II - Kaszubia, Sokół - Karol.

Szykują się spore emocje. Na pewno będą też niespodzianki. © (FEN)

W niedzielę w Słupsku Chłopaki z Sąsiedztwa połąkni Kotlety

Koszykówka

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Za namieszty turniej XX Słupskiego Lataz Koszykówką 2019. Tym razem w zawodach na Orliku w Słupsku swoją dyspozycję koszykarską sprawdziło 31 zawodników, którzy reprezentowali osiem ekip. Najpierw grano grupowe eliminacje. Każda grupa liczyła po cztery zespoły. Dwie najlepsze ekipy grupowe zapewniły sobie granie w półfinałach. Rywalizację w grupie A wygrały Kotlety z kompletem zwycięstw. Drugą lokatę wywalczyła drużyna Hot Rots (dwa wygrane spotkania). W grupie B było podobnie, to znaczy bez porażki zmagania zakończyli Chłopaki z Sąsiedztwa. Z drugiego miejsca awans wywalczyła ekipa Trzech nie Pali.

Rozstrzygnięcia w półfinałach: Chłopaki z Sąsiedztwa - Hot Rots 15:3, Kotlety - Trzech nie Pali 15:10. Chłopaki z Sąsiedztwa zachowali więcej siły w najważniejszej potyczce finałowej połąkni Kotlety, czytali wygrali. Końcowy wynik 15:7. Zwycięzcy grali w składzie: Maciej Borowski, Tomasz Brzeski, Bartosz Budzyński i Andrzej Derkacz. Wacacje zbliżają się do finisu i kończą się również rozgrywki XX Słupskiego Lata z Koszykówką 2019. Przed uczestnikami imprezy jeszcze tylko dwa turnieje. Najbliższy już 18 sierpnia (niedziela) o godz. 16.30 na słupeckim Orliku przy ul. Wiatracznej. Zapraszamy doudzia! ©



Od lewej: T. Brzeski, M. Borowski, B. Budzyński, A. Derkacz



Z piłką Przemysław Niekrasz, zawodnik zespołu Kotlety



W każdym meczu można było zobaczyć efektowne zagrania

Henryk Narkun odszedł już do innego świata

Z kroniki żałobnej

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Adwokackie i sportowe środowisko poniosło wielką stratę. 10 sierpnia 2019 roku słupecczanin z krwi i kości Henryk Narkun przegrał nierówną walkę z chorobą. Miał tylko 60 lat. Jego życie było oczywiście za krótkie. Śmierć przetrwała wszystko, pozostawiając nieodpartą wrażenie, że ten Człowiek, mimo wielkiej ambicji i uporu nie zdołał osiągnąć kolejnych celów, które jeszcze miał przed sobą. Henryk Narkun to adwokat, absolwent studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Toruńskiego. W latach 1982-1983 odbył aplikację prokuratorską, następnie pracował jako prokurator prokuratury rejonowej, a w latach 1990-1993 jako prokurator prokuratury wojewódzkiej (1990-1993 prokurator rejonowy w Słupsku).

Henryk darzył bezgraniczną miłością sport, a szczególnie kochał siatkówkę. Jako siatkarz w latach młodości reprezentował AZS Słupsk. Następnie w późniejszych latach zdobywał medale różnego koloru (trzy były z najszlachetniejszego kruszcu) mistrzostw Polski weteranów w siatkówce plażowej. Dwukrotnie wywalczył Puchar Polski. Sponsorował budowę boiska przy hali sportowej SP nr I (ul. Rybacka). Był aktywnym morsem. Kibicował koszykarzom Czarnych Słupsk. Pasjonował się literaturą kryminalistyczną. Jego hobby toruńskie podróże krajowe i zagraniczne. Wielokrotnie spotykałem się z Nim (znaliśmy się już z lat szkoły pod-



H. Narkun był promykiem, który rozjaśniał wszystko, co smutne

stawowej, borykalizowaliśmy w różnych konkurencjach), kiedy przekazywał informacje o swoich kolegach sukcesach. Zawsze widziałem Go jako radosnego, fantastycznego Człowieka, otwartego, szukającego ciekawego świata. Henryk był niezwykle temperamentny, in-

teligentny i błyskotliwy, z ogromnym poczuciem humoru. On zarażał pozytywną energią wszystkich przyjaciół i znajomych. Henryk miał wspaniałą rodzinę. Był dobrym mężem i ojcem. Kochał wnuki.

- Jest nam niezmiernie, niezmiernie przykro. Nastąpiła ogromna pustka w naszych sercach. Heniu był wspaniałym kolegą - tak o Nim mówią Jacek Olszewski, Tadeusz Burzyński, Krzysztof Serafin i Marek Rynda.

Żegnaj Przyjacielu Henryku! Pamięć o Tobie na pewno zostanie w naszych sercach. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 14 sierpnia (środa) na starym cmentarzu w Słupsku. O godz. 14.50 wystawienie, a o godz. 15.20 wyprowadzenie do miejsca wiecznego spoczynku. Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 14 w kościele Mariackim. ©

W SKŁADZIE

Brydż

Dzisiaj poraż jedenasty będzie rywalizacja w łstwie-Lędowie

Po dziesięciu turniejach XV Wakacyjnego Grand Prix Ustki w klasyfikacji długofalowej na czele stawki znajduje się Garczegorze Rybak. Brydżysta z Ustki ma na koncie 206 punktów. Za liderem na kolejnych miejscach plasują się również uczestnicy: 2. Wiesław Rudnicki - 193 punktów, 3. Jan Hertlein - 187 punktów. Dzisiaj (13 sierpnia) o godz. 17 rozegrany zostanie jedenasty turniej z tego cyklu. Brydżowe granie w Klubie Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce-Lędowie. (FEN)

Pukapozna Remis w Rumi

Orkan Rumia był gospodarzem piłkarskiego meczu kontrolnego z Aniołami Garczegorze. Rywalizacja nie wyłoniła zwycięzcy i zakończyła się polubownym remisem 2:2 (0:1). Dla Orkana bramki

zdołali: Patryk Melzer i Jakub Krefft. W ekipie Aniołów swoje walory snajperskie zademonstrował nabytek ze Stupi Kobylnica - Kamil Setny. Ten napastnik strzelił dwa gole. Na początku drugiej połowy drużyna z Ruminie potrafiła wykorzystać rzut ukarny, którego wykonawcą był Kacper Kiełb. Anioły występowały w składzie: Mayer, Smolarek, Błażej Tomaszewicz, Drzazgowski, Choszcz, Sidor, Filip Tomaszewicz, Czerwionka, Staszczuk, Setny, Formela. Na zmiany weszli: bramkarz Wojciech Kotłowski, Paweł Mielewicz i gracz testowany. Już w czwartek (15 sierpnia) w swoim inauguracyjnym meczu słupeckiej klasy okręgowej Anioły zmierzą się z Jantarą Pobłocie. Gra zacznie się o godz. 12 na sztucznym boisku w Lęborku przy ul. J. Kusocińskiego. (FEN)

Leffipatietyka

Akcja .Biegam, bo lubię
Spotkanie biegaczy i biegaczek w sobotę (17.08) o godz. 9.30 na stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego w Słupsku. (FEN)